



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(746)**

60. posiedzenie  
Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury  
w dniu 25 kwietnia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz o zmianie niektórych ustaw.
2. Przygotowanie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw dotyczących nabywania własności nieruchomości (cd.).

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Noga)*

**Przewodniczący Marian Noga:**

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, na którym rozpatrzymy ustawę – Prawo telekomunikacyjne. Jest ona w druk senackim nr 375.

Następny punkt porządku nie był zapowiedziany, ale proszę państwa senatorów o pozostanie potem na piętnaście minut w celu rozpatrzenia powstałej w naszej komisji inicjatywy legislacyjnej, dotyczącej zmiany niektórych ustaw o nabywaniu własności nieruchomości.

Witam pana ministra Krzysztofa Hellera wraz ze współpracownikami oraz dużą grupę zaproszonych gości. Ograniczałem ich liczbę, bo sami państwo widzicie, jak wygląda ta sala, i gdyby niektórzy prezesi przyszli z pięcioma doradcami, to nie zmieścilibyśmy się. Bardzo przepraszam, ale z tego względu będę musiał w dalszym ciągu ograniczać liczebność zaproszonych osób.

Najpierw poproszę pana ministra o przedstawienie idei nowelizacji tej ustawy, potem udzielię głosu panu mecenasowi Niemczewskiemu z naszego Biura Legislacyjnego, następnie państwo będziecie mogli zadawać pytania zarówno panu ministrowi, jak i panu legislatorowi. Później otworzymy dyskusję, podczas której można będzie zgłaszać kolejne poprawki legislacyjne. Jeżeli nie usłyszę w tej sprawie żadnych uwag, to będziemy pracować według takiego planu.

Proszę więc pana ministra Hellera o zabranie głosu i przedstawienie idei nowelizacji ustawy.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Obecnie podstawowym celem omawianej przez komisję nowelizacji ustawy – Prawo telekomunikacyjne jest dostosowanie jej do norm europejskich. Nie jest to jednak dostosowanie proste, mechaniczne. W projekcie przedkładanym przez rząd parlamentowi dokonaliśmy trzech operacji, zmierzających do zwiększenia konkurencyjności na rynku usług telekomunikacyjnych, co będzie z korzyścią dla klienta końcowego, czyli dla nas wszystkich.

Wiemy, że rozmowy telefoniczne w Polsce są wciąż jeszcze dość drogie, a usługi tego rodzaju – nie tak powszechne, jak powinny być. W związku z tym korzystne jest każde działanie, zmierzające, poprzez ukonkurencyjnienie rynku, do otwarcia

---

klientowi możliwości wyboru. Regulacja ta wiąże się oczywiście także z implementacją pakietu dyrektyw europejskich, które idą właśnie w tym kierunku.

W trakcie prac dokonaliśmy w ustawie również pewnych korekt i uzupełnień, wynikających z praktyki. Ustawa – Prawo telekomunikacyjne została uchwalona stosunkowo niedawno, bo w połowie 2000 r. W praktyce okazało się jednak, że część przepisów jest niejasnych, a niektóre delegacje ustawowe zostały tak sformułowane, że zgodnie z opinią ekspertów, bardzo trudno w sposób poprawny wydać rozporządzenie. Takie kwestie naprawiliśmy.

Prace sejmowe trwały zbyt długo, bo ustawa powinna być uchwalona nieco wcześniej. Została jednak przepracowywana i wydaje się, że w postaci uchwalonej przez Sejm jest już regulacją dojrzałą. Nie znaczy to oczywiście, że nie można jej jeszcze ulepszać, i na pewno jest w niej szereg miejsc wartych uzupełnienia. Dla porządku chcę jeszcze powiedzieć, że w trakcie prac w parlamencie niektórzy posłowie zgłaszali wątpliwości dotyczące zgodności zapisów tej ustawy z konstytucją, przy czym kwestionowano nie tylko zapisy, które są w nowelizacji, ale również pewne działania, praktykowane od ośmiu, dziewięciu lat. Mówię o tym oczywiście tylko gwoli informacji, bo przecież nie jest powiedziane, że coś, co istnieje przez osiem lat, nie może być kwestionowane co do zgodności z konstytucją. Badania, dokonane przez ekspertów sejmowych na polecenie pana marszałka Borowskiego, wykazały, że część tych zarzutów nie miała uzasadnienia, zaś kilka budzących wątpliwości elementów zostało usuniętych.

W szczególności podniesiono istotną sprawę opłat. Otóż w ustawie istnieje delegacja ustawowa dla Rady Ministrów do ustalania poziomu opłat za wszelkie częstotliwości radiowe oraz wykorzystanie ich w radiokomunikacji i w radiodifuzji. Wskazano, że zgodnie z konstytucją, wszelkiego typu obciążenia obywateli muszą być wprowadzane w drodze ustawy. Dotychczasowa praktyka była taka, że opłaty te ustalał w drodze rozporządzenia minister właściwy w porozumieniu z ministrem finansów. W art. 31 dokonano zmiany. Jest to oczywiście materia zbyt skomplikowana, żeby można było opłaty określać bezpośrednio w ustawie, ponieważ są one bardzo zróżnicowane w zależności od różnych kwestii technicznych. W art. 31 wprowadzono jednak górne pułapy. Jest to dość istotne novum, bo ustawa narzuca maksymalną górną granicę opłat w wymienionych obszarach. To chyba tyle. Jeżeli będą jakieś dodatkowe pytania, to oczywiście chętnie na nie odpowiem.

### **Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Ministrze, mam taką propozycję: minęły dwa dni od posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, na którym ustawa ta była również analizowana. W tym czasie rząd przeanalizował zgłoszone tam poprawki. Wiem, że w pana propozycji jest ich piętnaście. Czy mógłby je pan teraz zreferować?

Proszę też pana mecenasa o wyrażenie opinii o każdej poprawce oraz o ewentualnie pytania do pana ministra. Potem ja je przejmę i będziemy nad nimi głosować.

Proszę bardzo, po kolei, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Panie Przewodniczący, może wyjaśnię jedną kwestię. Ustawa – Prawo telekomunikacyjne zasadniczo reguluje dwa bardzo ważne obszary. Jeden z nich to rynek

telekomunikacyjny, czyli wszelkiego typu relacje pomiędzy operatorami oraz sprawy związane z procedurami, obowiązkami, rozliczeniami itd. Drugi, równie ważny, ale bardziej techniczny, dotyczy zgodności stosowanych urządzeń z normami technicznymi. W związku z wchodzeniem Polski do Unii dokonana została ogólna zasadnicza modyfikacja systemu nadzoru, i to nie tylko na obszarze telekomunikacji. Nowy system musi znaleźć odzwierciedlenie w tej ustawie. W tej chwili w Ministerstwie Gospodarki równolegle prowadzone są prace właśnie nad modyfikacją wszystkich ustaw, związanych z systemem nadzoru. Część tych prac uległa spowolnieniu, w związku z czym pewne zmiany, o których mowa, nie wynikają z przypomnienia sobie o czymś w ostatniej chwili, tylko z przeniesienia poprawek, które regulują sprawy techniczne.

Przechodzę już do referowania. Otóż w pktcie 12, który dotyczy art. 18, to znaczy w art. 1 ustawy o zmianie ustawy, propozycja jest następująca – w art. 18 ust. 1 pkt 2 lit. c jest napisane: „mogą być chronione przed zakłóceniami”. Proponujemy zastąpienie słowa „zakłóceniami” terminem „zaburzeniami elektromagnetycznymi”. Sformułowanie to jest bardziej poprawne.

W pktcie 3 lit. a w tym samym ustępie w tej chwili jest tak: „dokument potwierdzający spełnianie zasadniczych wymagań, o których mowa w art. 88 ust. 1 i 2, jeżeli urządzenie podlega obowiązkowej ocenie zgodności”. Proponujemy uzupełnienie tego zapisu o dodatkową część: „z tym że świadectwo homologacji wydane na podstawie ustawy, o której mowa w art. 131, może być przedłożone bez względu na określony w nim termin zakładania i używania”. Wyjaśnię, skąd ta propozycja. Otóż dawniej, w starym systemie nadzoru, każde urządzenie telekomunikacyjne obowiązywała tak zwana homologacja, czyli stwierdzenie, że spełnia ono określone normy. W tej chwili, w nowym systemie oceny zgodności, homologacji tych już nie ma, ale urządzenia trzeba poddać badaniom i stwierdzić, czy spełniają tak zwane zasadnicze wymagania. Rozszerzenie tego przepisu ma chronić użytkowników, używających sprzęt od dłuższego czasu, na przykład rybaków, którzy na swoich kutrach mają krótkofalówki. W związku z koniecznością ponownego certyfikowania musieliby oni ponosić dodatkowe koszty, abyłoby to dla nich trudne i uciążliwe. My mówimy, że świadectwa homologacji straciły ważność, ale chcemy je uwzględnić na zasadzie historycznego dokumentu do wglądu. Nie będzie więc potrzeby ponownego przeprowadzania badań. Stąd ta poprawka.

### **Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Mecenasiu, czy ma pan uwagi do tego punktu?

### **Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Nie mam uwag poza tą jedną, że mówimy o spełnieniu „zasadniczych wymagań”, o których mowa w art. 88 ust. 1 i 2, a po zmianie, dokonanej w tej nowelizacji, w art. 88 ust. 1 i 2 nie ma mowy o „zasadniczych wymaganiach”, tylko o „wymaganiach”.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Zdążyliśmy już właśnie odrobić pracę domową i prosiłbym o opinię, bo zostałem poinformowany przez naszych specjalistów – oczywiście zdanie pana mecenasa będzie

decydujące – że o ile w art. 91 ust. 1 jest napisane „obowiązkowi oceny zgodności z wymaganiami, o których mowa w art. 88 ust. 1 i 2, zwanymi zasadniczymi wymaganiami”, a nie „zwanymi dalej zasadniczymi wymaganiami” to termin „zasadnicze wymagania” jak gdyby nabiera mocy i zaczyna funkcjonować w treści całej ustawy. Nie mam do tej kwestii stosunku osobistego, tylko powtarzam zdanie naszych ekspertów.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę, Panie Mecenasiu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Tutaj nie chodzi tylko o ścisłą poprawność. Będzie wiadomo, że termin „zasadnicze wymagania” odnosi się do reszty ustawy, nawet jeżeli powołamy się nawet później. Jednak brzmi to nieładnie legislacyjnie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Rozumiem, że na ogół właściwy termin stosuje się w pierwszym momencie, w którym używa się go, tylko że tutaj mielibyśmy kłopot z konstrukcją, bo po raz pierwszy pojawia się on w art. 18. Zatem albo trzeba go przenieść do słowniczka, co oznacza przebudowywanie ustawy, albo umieścić właśnie w tym miejscu. Wtedy jednak musielibyśmy powtórzyć treść art. 88 ust. 1 i 2 i powiedzieć „zwanymi dalej zasadniczymi wymaganiami”. Jeżeli więc to jest tylko nieładne, a nie niepoprawne, to chyba lepiej zostawić tak, jak jest.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Czyli zostawić. Dobrze.

Proszę, Panie Ministrze, uwaga druga.

Ale najpierw... Proszę, pan senator Plewa.

**Senator Sergiusz Plewa:**

Panie Przewodniczący, moje zastrzeżenie dotyczy „zakłóceń”. Uważam że jest to pojęcie bardzo szerokie, w którym mieszczą się też zakłócenia magnetyczne. Proponowałbym pozostawić termin „zakłócenia”.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę bardzo, pan mecenasiu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

W słowniczku ustawy nie ma mowy o „zakłóceniach elektromagnetycznych”, tylko o „zaburzeniach”.

(*Senator Sergiusz Plewa: „Zaburzenia” to jest pojęcie bardzo szerokie.*)

To jest sprawa merytoryczna, a nie legislacyjna.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Właśnie, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

W słowniczku ustawy używamy terminu „zaburzenie elektromagnetyczne” i chcielibyśmy go konsekwentnie stosować, i to nie tylko z uwagi na tę ustawę, ale również na inne ustawy, dotyczące nadzoru nad rynkiem. Wybraliśmy „zaburzenia” dlatego, że zakłócenia elektromagnetyczne są wynikiem oddziaływania zaburzenia, a więc zakłócenie jest skutkiem zaburzenia. Proszę zwrócić uwagę na to, że my chronimy nie przed zakłóceniem, tylko przed zaburzeniem, czyli czynnikiem zewnętrznym, wywołującym zakłócenia.

*(Brak nagrania)*

Dodatkowy argument jest taki, że w dyrektywach, które opisują system oceny zgodności, też używany jest termin „zaburzenia elektromagnetyczne”.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Senatorze, zrobmy tak: pan zgłosił uwagę, o której będziemy pamiętać. Kiedy przejdziemy do głosowania, to ewentualnie wrócimy do tej sprawy.

Panie Ministrze, proszę zreferować punkt drugi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Punkt drugi – w pktcie 15, dotyczącym art. 25, proponujemy dodanie po ust. 2 ust. 2a–2c w brzmieniu... Przepraszam, ale dla porządku przekażę to w wersji pisemnej, bo zawsze wygodniej jest mieć tekst przed oczyma.

„2a. Wysokość wadium nie może być niższa niż 5% jednorazowej opłaty, o której mowa w art. 31 ust. 1 pkt 1, i wyższa niż 20% tej opłaty, jednakże nie niższa niż 500 zł.

2b. Wycofanie oferty z przetargu lub rezygnacja z uzyskania rezerwacji przez oferenta wyłonionego w postępowaniu przetargowym powoduje utratę wadium.

2c. Wadium wniesione przez oferenta wyłonionego w postępowaniu przetargowym podlega zwrotowi w terminie czternastu dni od uzyskania rezerwacji.”

Następna zmiana jest taka: po ust. 3 dodajemy ust. 3a w brzmieniu: „Kryterium oceny oferty stanowi również wysokość kwoty zadeklarowanej przez podmiot wnioskujący o dokonanie rezerwacji i częstotliwości”. Jest to po prostu doprecyzowanie kwestii związanych z przetargami. Przydział częstotliwości odbywa się bowiem na dwóch zasadach. W jednej sytuacji mamy w danym paśmie na tyle dużo częstotliwości, że może je otrzymać każdy starający się, o ile spełnia wymagania. Wtedy cena jest, że tak powiem, cennikowa, jednakowa dla każdego, wynika bowiem z pewnych parametrów technicznych, geograficznych itd. W drugiej sytuacji mamy do czynienia z tak zwanym dobrem rzadkim, czyli częstotliwości jest mało, i wtedy organizuje się normalny przetarg. Jest to korzystne dla Skarbu Państwa, bo następuje coś w rodzaju licytacji. Przepisy związane z przetargiem należy dookreślić tak, aby Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty miał

jednoznaczne wytyczne, jak go organizować. Określamy wysokość wadium, które musi stanowić minimum 5%, ale nie więcej niż 20% opłaty, a także nie mniej niż 500 zł dlatego, że przy pewnych przetargach opłaty te mogą być bardzo niewielkie. Chodzi więc o to, żeby ich dolna granica była znacząca. To wadium jest oczywiście zwracane, chyba że ktoś się wycofa. Trzeba oczywiście jednoznacznie określić, że wysokość tej kwoty stanowi również kryterium wpływające na wynik przetargu, bo nie jest ona oparty wyłącznie na walorach technicznych, ale pod uwagę brana jest również oferowana cena. Regulacje te wynikają także z faktu, że, zgodnie z ogólnymi przepisami, wadium jest materia ustawową. Do tej pory praktyka była taka, że pewne kwestie regulowano na poziomie rozporządzenia. Ale tu w grę wchodzi materia ustawowa.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan mecenas Niemczewski.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

W zasadzie mam tylko jedną uwagę. W ust. 2c mówimy, że wadium wniesione przez oferenta, wyłonionego w postępowaniu przetargowym, podlega zwrotowi w terminie czternastu dni od uzyskania rezerwacji, a nie mówimy nic o tych oferentach, którzy wnieśli wadium, a przegrali przetarg. Czy im nie zwracamy wadium?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller: Oczywiście zwracamy wszystkim.*)

W takim razie wydaje się, że trzeba zapisać, iż podlega ono zaliczeniu w poczet jednorazowej opłaty.

(*Głos z sali: Czy inne przepisy nie negują tego rozwiązania?*)

Tak, ale skoro tutaj mówimy o tym, to *a contratrio* możemy myśleć, co się dzieje z wadium innych oferentów.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Tu intencja jest jednoznaczna. W przetargu startuje pewna liczba oferentów. Ci, którzy odpadają, dostają wadium z powrotem. Więc jeżeli jest to kwestia tylko doprecyzowania tego przepisu, to nie mam nic przeciwko temu. Intencja jest jednoznaczna: ci, którzy odpadają z przetargu, mają wadium zwracane, chyba że złamią warunki, czy sami wycofają się – wtedy ono przepada.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Przestudiujemy to.

Przechodzimy do punktu trzeciego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Pan dyrektor Piątek zwrócił moją uwagę na to, że mamy w ustawie delegację do wydania rozporządzenia. Można więc zastanowić się nad tym, czy tę sprawę uregulować w ustawie, czy też doregulować w rozporządzeniu.



**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze.  
Poprawka trzecia.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Poprawka trzecia, w pktcie 18, dotyczy art. 31. Tutaj wprowadzone zostały górne granice opłat za poszczególne częstotliwości. Proponujemy dodanie ust. 3a w brzmieniu: „Podmiot, który zadeklarował w przetargu, o którym mowa w art.25 w ust. 1, kwotę wyższą niż wysokość opłaty, o której mowa w ust. 1 pkt 1, uiszcza tę opłatę w kwocie zadeklarowanej przez ten podmiot w przetargu”. To jest postawienie kropki nad „i” – jeżeli wylicytowałeś tyle, to masz tyle zapłacić. Chodzi o to, żeby nie było żadnej wątpliwości, że wtedy nie obowiązują kwoty cennikowe, tylko wylicytowane w przetargu.

Drugi punkt zmiany jest dość znaczący. Przebudowana tu została konstrukcja ust. 4. Nie będę go czytał ze względu na jego obszerność. Państwo mają ten materiał. Powiem tylko, jaka była intencja tej zmiany. Chodzi o to, żeby opłaty były skonstruowane w taki sposób, by górne granice – tutaj bowiem nie ustalamy opłaty, tylko jej górną granicę – nie odbiegały od tego, co jest w aktualnym rozporządzeniu, czyli od obecnie stosowanej praktyki. Mieliśmy tylko taką trudność, że tutaj są warunki i opłaty zależą na przykład od mocy anteny, od wysokości zawieszenia itd. Te tabelki w rozporządzeniach są bardzo rozbudowane. Gdybyśmy chcieli wkomponować to w ustawę, to dodalibyśmy do niej jeszcze ze trzydzieści stron. W związku z czym określamy górną granicę w takim rozumieniu, że w rozporządzeniu będzie to rozwiązywane proporcjonalnie – na przykład przy niższej mocy będą niższe opłaty itd. I to jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Żeby wyjaśnić pewne kwestie na poziomie ustawy, proponujemy dodanie ust. 4a, który obniża limity opłat, o których mowa w ust. 4, do 50% w wymienionych przypadkach, czyli w stacjach nadawczych i nadawczo-odbiorczych zlokalizowanych na obszarach administracyjnych miast liczących poniżej stu tysięcy mieszkańców, stacjach radiofonicznych i telewizyjnych o mocy promieniowania poniżej 1/10 kW itd. Nie będę tego zapisu czytał, ale jego intencja jest również taka, że powtarzamy regulacje, które są stosowane obecnie. Jest to pewna polityka obniżania kosztów na terenach mniejszych miasteczek, oraz tam, gdzie są służby przeznaczone do pomocy przy ratowaniu życia i zdrowia ludzkiego oraz w przypadku prowadzenia akcji w trakcie klęsk żywiołowych, katastrof itd., itd.

Oprócz tego w ust. 5, w którym wymienione są pktty 1, 2, 4, proponujemy dodanie pktu 5. Chodzi tu o opłaty ryczałtowe. Oprócz opłat cennikowych mamy bowiem także ryczałtowe, czyli jedną opłatę za wszelkie wykorzystane częstotliwości. To dotyczy przede wszystkim Ministerstwa Obrony Narodowej, MSWiA i MSZ. Okazuje się, że ta kwestia została przez niedopatrzenie pominięta i powinniśmy to uzupełnić. W przeciwnym razie MSZ musiałoby płacić bardzo duże kwoty według poszczególnych pozycji cennika, a nie opłatę ryczałtową.

Dalej proponujemy zmianę w ust. 7, znowu po to, żeby wyjaśnić pewną sprawę. Mamy dwa tytuły do uiszczania opłat: prawo do wykorzystania częstotliwości i prawo do dysponowania częstotliwością w rezerwacji. To są dwa terminy poprawne formalnie. O co tu chodzi? O to, że mamy jakby dwa etapy. Pierwszy jest taki, że podmiot, który chce uzyskać częstotliwość, dostaje jej przydział, czyli rezerwację, co oznacza,

że częstotliwość ta jest jak gdyby zablokowana i nikt inny mu jej nie zabierze, mimo że nie rozpoczął jeszcze jej użytkowania. Oczywiście tej częstotliwości nie można dać za darmo, bo to jest blokowanie innych podmiotów, które mogłyby z niej korzystać. A więc za prawo do rezerwacji podmiot wnosi opłatę, a następnie, w momencie rozpoczęcia użytkowania, płaci za to, że częstotliwości tych rzeczywiście używa. Są to więc dwa tytuły. Do tej pory w praktyce działania Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty pojawiał się problem polegający na tym, że w aktualnie obowiązującej ustawie nie było jasno i precyzyjnie pokazane, że są to dwa tytuły, i były tu wątpliwości natury formalnoprawnej. Dodanie zdania „oraz za prawo do dysponowania częstotliwością w rezerwacji” ma te wątpliwości wyjaśnić. Używamy tego sformułowania konsekwentnie we wszystkich artykułach ustawy, które dotyczą opłat za częstotliwość.

Żeby wyjaśnić pewne zastrzeżenia, po ust. 7 proponujemy dodać ust. 7a w brzmieniu: „W przypadku utraty prawa do wykorzystywania częstotliwości w skutek cofnięcia pozwolenia, uiszczone opłaty nie podlegają zwrotowi”. Otóż praktyka jest taka, że opłaty są roczne, ale wnosi się je kwartalnie. Tutaj chodzi nam o sytuację, kiedy cofnięto pozwolenie. Jest to operacja dość rzadka i ma miejsce wtedy, kiedy ktoś nie spełnia norm technicznych, czy po prostu wchodzi w konflikt z prawem, powodując zakłócenia przez to, że generuje zaburzenia elektromagnetyczne. Jeżeli robi to uparczywie, nie reagując na wezwania, wtedy można cofnąć mu pozwolenie. W takiej sytuacji opłata, którą już wniósł za kwartał, przepada, bowiem to nie jest tak, że on wycofuje się z działalności. W tym przepisie znowu chodzi o to, żeby tę sprawę uregulować jednoznacznie na poziomie ustawowym, a nie na poziomie rozporządzenia.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Mecenasiu, proszę bardzo.

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Nie mam uwag.)*

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pani senator Staniszevska, proszę.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Czy państwo nie boicie się umieszczenia w ustawie konkretnych kwot w złotych? Rozumiem określenia procentowe. Czy ustawa ta będzie nowelizowana albo tworzona od nowa po naszym wejściu do Unii Europejskiej? Przecież wtedy będą zupełnie nowe relacje gospodarcze i pewne kwoty, które teraz wydają nam się właściwe, później mogą stać się absurdalne i trzeba będzie całą ustawę konstruować od nowa. Czy umieszczenie konkretnych kwot naprawdę ma sens?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Pani Senator, dotychczasowa praktyka była taka, że ustawa przewidywała pewne reguły, a kwoty były w rozporządzeniu. Takie rozwiązanie zostało zakwestionowane w Sejmie przez konstytucjonalistów. Stwierdzili oni, że jest to rodzaj daniny publicznej, która zgodnie z art. 217 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej może być nakładana wyłącznie w formie ustawy. Nie jestem konstytucjonalistą i zawsze z pokorą

chylę czoło przed autorytetem parlamentu i jego ekspertów. Tę zmianę wprowadziliśmy na wyraźne ich życzenie. Nie ukrywam, że skomplikowała ona nam mocno życie, bo jak pani senator doskonale wie, znacznie trudniej jest zmienić ustawę niż rozporządzenie. Dlatego nie wskazujemy konkretnych opłat, a jedynie górne granice.

Kwoty wyrażone są w złotych i dotyczą poziomów aktualnych. Ze względu na nowe dyrektywy europejskie, ustawa – Prawo telekomunikacyjne będzie musiała być nowelizowana tak, aby w momencie wejścia Polski do Unii była z nimi zgodna. Wtedy będzie możliwość nowelizacji poziomów opłat. Być może należy rozważyć zmianę sposobu podejścia do tych opłat w sensie metodycznym. Na tym etapie jednak, chcąc uniknąć skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego i wszystkich negatywnych skutków z tym związanych, zdecydowaliśmy się na wprowadzenie tych zmian. Inflacja jest w tej chwili stosunkowo niska, i nie sądzę, żeby w najbliższym czasie z tego powodu nastąpiła konieczność szybkiej nowelizacji.

Chcę jeszcze powiedzieć, że generalnie stosujemy politykę taką, jak w Unii Europejskiej, czyli niełupienia i żądania wysokich opłat. Proszę zwrócić uwagę, że tam, gdzie mamy dobra rzadkie, czyli tam, gdzie rzeczywiście może być duża konkurencja, mamy aukcję i kwoty są nielimitowane, a wynikające z przetargu. Otwieramy przetarg, i kto da więcej, ten otrzyma częstotliwość. Czyli nie będzie tutaj uszczerbku dla Skarbu Państwa. Pani senator jest jedną z głównych osobistości nawołujących do rozszerzenia społeczeństwa informacyjnego. Nam chodzi o to, żeby częstotliwości, które są, między innymi, wykorzystywane również do dostępu do Internetu, do radiofonii i do telewizji, były wyceniane przystępnie. Nie obawiam się więc, że wchodząc do Unii, będziemy musieli dramatycznie podwyższyć opłaty. Powinny one pozostawać w relacji do PKB oraz do zdolności nabywczej podmiotów i obywateli. A więc skokowego wzrostu raczej nie powinno być.

*(Senator Grażyna Staniszevska: Na pewno będą kłopoty, bo na przykład podatki mamy ustanowione procentowo – 19%, 30%, a nikt zdroworozsądkowo nie podaje kwot.)*

Pani Senator, właśnie progi są kwotowe. Ponadto, jeżeli mogę bronić się przez pokazywanie palcem na innych, to w prawie transportowym są konkretne kwoty karne nakładane na przewoźników. Przedtem były nakładane rozporządzeniem ministra, co również zostało zakwestionowane, i zostały umieszczone w ustawie.

### **Przewodniczący Marian Noga:**

Pani Senator, nie bałbym się tego z dwóch powodów: po pierwsze, grozi nam kolejna nowelizacja tej ustawy. Kiedy w Unii Europejskiej nastąpią zmiany, a nastąpią, to będziemy musieli jeszcze raz spotkać się za jakiś czas, i wtedy, jeżeli będzie taka potrzeba, zmodyfikujemy ustawę. Po drugie, Polska, według moich szacunków, do strefy euro wejdzie najwcześniej w 2007 r., a więc mamy jeszcze dość dużo czasu do momentu, od którego będziemy operować walutą euro.

Proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Tutaj celowo dajemy opłaty w złotych, bo taka była zawsze praktyka. Niektóre opłaty, na przykład koncesyjne, były wyznaczane w euro, ale było to w czasach dużej inflacji. Obecnie tę część opłat krajowych określamy w złotych.

**Przewodniczący Marian Noga:**

W związku z tym przechodzimy do poprawki czwartej.  
Tak, Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Tak.

Poprawka czwarta, pkt 30, dotyczy art. 49. Mamy tutaj dwie niewielkie zmiany, istotne merytorycznie, ale niewielkie tekstowo. W ust. 1 jest napisane: „w zakresie świadczenia usług telefonicznych w stacjonarnych publicznych sieciach telefonicznych na obszarze kraju”. Proponujemy zmienić słowo „kraju” na słowo „województwa”. Zaraz wyjaśnię, o co chodzi.

W ust. 2 w delegacji ustawowej uzupełniamy tekst, który obecnie brzmi: „minister właściwy do spraw łączności określi w drodze rozporządzenia katalog usług powszechnych”. Tu dodajemy „katalog usług powszechnych”. I dalej: „szczegółowe wymagania dotyczące ich świadczenia, w tym wymagania dotyczących jakości, dostępności i przystępności cenowej, a także liczba aparatów publicznych itd.”

Jeżeli chodzi zmianę dotyczącą obszaru, to wiąże się ona z usługą powszechną, czyli taką, która ma być świadczona w oparciu o koszty i jest obowiązkiem państwa wobec obywateli. Ma więc do niej prawo każdy obywatel. Mechanizmem, umożliwiającym realizację tego prawa, jest narzucenie obowiązku świadczenia takiej usługi operatorowi, który ma znaczącą pozycję na terenie całego kraju. To jednak nie znaczy, że ktoś inny nie ma bardzo mocnej pozycji lokalnej. Są operatorzy, którzy są bardzo mocni lokalnie, ale już nie na terenie całego kraju. W takiej sytuacji sprawiedliwe jest, żeby operator posiadający bardzo mocną pozycję na danym terenie też był zobowiązany do tej usługi. W związku z tym w regulacji umieściliśmy pozycję znaczącą na obszarze ograniczonym. Oczywiście były dyskusje ze środowiskiem operatorskim o tym, jaki ma to być obszar, bo są operatorzy, działający na terenie jednego miasta. To byłaby pewna przesada. Jako obszar pośredni przyjęliśmy teren województwa jako regionu, który jest wystarczająco duży. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że operator, na którego nakładamy obowiązek świadczenia usługi powszechnej, musi móc go udźwignąć, a więc, mówiąc krótko, musi być na tyle silny ekonomicznie. Województwo jest na tyle dużym terenem, że operator powinien sobie dać z tym radę, zwłaszcza że wyznaczenie znaczącej pozycji obejmuje analizę szeregu parametrów gospodarczych, udziału w rynku, itd. Regulator nie podejmuje takiej decyzji automatycznie, tylko po przeprowadzeniu konkretnej analizy. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to uzupełnienie katalogu usług powszechnych w delegacji ustawowej. Wiąże się ono z tym, że usługi powszechne są generalnie określone jako usługi telefoniczne umożliwiające komunikowanie się z innymi użytkownikami końcowym. W praktyce jednak znowu powstały wątpliwości, czy dana usługa zalicza się do powszechnej, czy nie. Podam przykład, którego często używam. Mamy usługę telefoniczną, która polega na tak zwanych usługach o wartości dodanej, czyli, mówiąc inaczej, popularne numery 0–700, służące do różnych gier losowych i rozrywek. Nie ma powodu, żeby była to usługa powszechna. Gdyby ją za taką uznać, wtedy jej cena musiałaby być bardzo niska, a nie jest to uzasadnione. A więc, żeby rozstrzygnąć, co jest, a co nie jest usługą powszechną, w rozporządzeniu będzie katalog, w którym będzie to

jasno wskazane. Trudno taki katalog umieszczać na poziomie ustawowym, bo jest on zbyt szczegółowy.

Kolejna kwestia to przystępność cenowa. Uzupełnienie tej delegacji pojawia się również w dyrektywie unijnej. Jest taka ogólna wytyczna, że usługa powszechna powinna spełniać, między innymi, kryterium przystępności. Ale znowu pojawia się pytanie, a co to jest ta przystępność? Czy przystępna cena to 3 zł czy 2 zł? Te kryteria trzeba doprecyzować. Operator o znaczącej pozycji przedstawia swój cennik w zakresie usługi powszechnej, a cennik ten podlega weryfikacji przez regulatora, który może go zakwestionować. Musi on jednak mieć w rozporządzeniu wytyczne, jak ma stwierdzić, czy ceny te są przystępne, czy nie. O to właśnie chodziło.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan mecenas.  
Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Mam wątpliwości, dotyczące właśnie katalogu usług powszechnych. Wydaje mi się, że tak sformułowany przepis daje ministrowi absolutną dowolność w określeniu, co do tego katalogu należy. Tak, jak powiedział pan minister, mówimy o usługach telefonicznych, ale w rozporządzeniu możemy ten zakres ograniczyć lub rozszerzyć. Wydaje mi się, że w taki sposób sformułowana delegacja jest zbyt szeroka i daje zbyt dużo swobody. Tym bardziej, że minister ma kierować się tylko i wyłącznie poziomem rozwoju telefonizacji kraju. A więc na przykład za pięć lat uzna, że numery 0–700 stały się tak popularne, że trzeba je udostępnić wszystkim po przystępnej cenie. Chodzi o to, żeby stworzyć kryterium określające, jaka usługa telefoniczna będzie uznana za powszechną. Rozumiem, że ma to być usługa, zapewniająca obywatelom jakieś minimum.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller: Proszę nie brać tu pod uwagę minimum socjalnego. To nie o to chodzi, a o to, co jest prawem obywatela.)*

Tak, coś tego typu.

Powinniśmy to jednak uzupełnić, bo tak sformułowana delegacja jest, moim zdaniem, zbyt szeroka.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Jeżeli chodzi o zawężanie, to oczywiście rozumiem argumenty, jeżeli zaś o rozszerzanie, to wydaje mi się, że zawsze ustawa jest nadrzędna nad rozporządzeniem, i wydając rozporządzenie, nie można wyjść poza to, co jest w niej zdefiniowane.

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Nie. Ja mam na myśli to, że delegacja daje za dużo uprawnień ministrowi.)*

Minister nie jest szczególnie głodny uprawnień, chciałby tylko rozwiązać rzeczywisty problem. Jestem otwarty na sugestię, jak można to zrobić inaczej. Mam tylko wątpliwość praktyczną. Trudno w ustawie wpisać kilkanaście pozycji, bo są to usługi, świadczone przez operatorów telekomunikacyjnych, i jest ich dość bogaty, wciąż zwiększający się, wachlarz. Jest to szczególnie widoczne w telefonii komórkowej. W stacjonarnej też mamy coraz więcej usług, trudno więc uregulować to jednoznacznie, precyzyjnie na poziomie ustawy. Trudno też, bo jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i praktyką nie tylko polską, ale i europejską, wszystkie typy usługi telefoniczne uznać za usługę powszechną, bo to byłaby nadinterpretacja. Po prostu są pewne grupy usług typowo komercyjnych, których cenę dyktuje rynek. Jeżeli mówimy bowiem, że coś jest usługą powszechną, to automatycznie poddajemy to weryfikacji regulatora, czyli administracyjnemu regulowaniu ceny, co oczywiście jest dopuszczalne, ale jedynie w zakresie – przepraszam za nieprecyzyjne pojęcie, ale takie ciśnie mi się na usta – minimum socjalnego.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pani senator Staniszevska, proszę.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Jeżeli będziemy teraz konstruowali ten katalog usług, to będę zgłaszała propozycję lub postulat do pana ministra, żeby owymi usługami powszechnymi objąć Internet o odpowiedniej prędkości dla szkół. Nie wiem, czy w Niemczech jest to uregulowane ustawowo, ale wiem, że Deutsche Telecom za darmo podłącza szkoły, uznając, że nie są to instytucje komercyjne, dochodowe, i że mają szczególną rolę w przygotowaniu młodego społeczeństwa do posługiwania się narzędziami teleinformatycznymi. Postulowałabym – jeżeli jest to możliwe w świetle innych przepisów – żeby tą usługą powszechną objąć dostęp do Internetu o porządnej prędkości w placówkach oświatowych i ewentualnie uczelniach wyższych, choć one mogą zarabiać, a oświata nie może. Naprawdę gorąco postulowałabym takie rozwiązanie.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pozostawmy ten zapis w obecnej formie. Państwo możecie zgłaszać jeszcze dodatkowe wnioski legislacyjne. Całą listę albo wniosek legislacyjny do rozporządzenia można zgłaszać również na posiedzeniu planarnym.

Czy na plenarnym posiedzeniu też można to zgłosić, Panie Mecenasie? Nie bardzo, tak? Nie bardzo, możemy tylko postulować.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller: Chyba że będzie to uchwała Senatu, która obowiązuje.)*

No właśnie, w każdym razie musielibyśmy znaleźć tutaj jakieś modus vivendi.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Możemy przyjąć to, co teraz zostało podniesione, w dyskusji, jako wątpliwość.

**Przewodniczący Marian Noga:**

A na posiedzeniu plenarnym na przykład pani senator zgłasza całą listę. Zobaczymy, bo dzisiaj tej listy jeszcze nie mamy.

Po kolei, pan senator Mietła, pan senator Plewa.

**Senator Mieczysław Mietła:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Chcę potwierdzić ocenę, dotyczącą opłat, które są rzeczywiście bardzo wysokie. W Małopolsce powstała fundacja imienia Andrzeja Urbańczyka. Kupujemy komputery i chcemy je przekazywać bibliotekom. Proszę sobie wyobrazić, że dwie biblioteki odmówiły ich przyjęcia tylko z tego względu, że nie stać ich na opłatę 70 zł. Jeżeli więc mówimy o szkołach, to należy uwzględnić również biblioteki i świetlice w miejscowościach wiejskich, gdzie jest ogólnodostępny Internet. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan senator Plewa prosił o głos – proszę.

**Senator Sergiusz Plewa:**

W tej sprawie podzielam zdanie moich poprzedników. Nie odkładałbym tej kwestii do plenarnego posiedzenia Senatu. Proponuję, żeby w tej chwili rząd ustosunkował się do tego problemu i ujął go w tych opłatach, bo odkładanie tego rozwiązania nic nie da.

*(Przewodniczący Marian Noga: Ale tu chodzi o sporządzenie listy.)*

Wydaje mi się, że w tym miejscu nie powinniśmy być pazerni.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę bardzo.

**Członek Zespołu do spraw Strategii Rozwoju Rynku Telekomunikacyjnego  
w Sekcji Operatorów Telekomunikacyjnych  
w Krajowej Izbie Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji  
Sławomir Koszołko:**

W pełni rozumiem troskę pani senator. Sam niedawno byłem studentem. Chcę jednak zwrócić uwagę na kwestię objęcia Internetu usługami powszechnymi. Otóż patrząc na definicję zawartą w art. 49 ust. 1, widzimy, że tak zwany wąskopasmowy, czyli komutowany dostęp do Internetu przez linię telefoniczną, jest ujęty w katalogu. Zgadzam się z tym, nie ma tam dostępu szerokopasmowego, który ze względu na specyfikę – jest to bowiem technologia wciąż nowa, i nawet na Zachodzie nie najtańsza – nigdzie w Europie, ani na świecie nie jest usługą powszechną i świadczenie jej po przystępnej, niskiej cenie nie jest wymuszane. Mówię o szerokopasmowym dostępie do Internetu. Wąskopasmowy, zarówno płatny za minutę, jak i ryczałtem – pan senator wspominał o tych przysłowiowych 70 zł – podlega tej regulacji.

Chcę państwa uczulić na to, że rozumiejąc słuszne społeczne przesłanki takich intencji, rozszerzanie katalogu odbędzie się na koszt operatorów świadczących te usługi. Jeżeli państwo znajdzie jakiś sposób refundowania tego kosztu, to nie trzeba rozszerzać katalogu. Przestrzegalbym jednak przed nadmiernym jego rozbudowaniem, bo takie podejście nie jest, szczerze powiedziawszy, stosowane nigdzie w Europie.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pani senator Staniszevska prosi o głos.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Chcę powiedzieć, że dla nas jest to szansa przeskoczenia pewnego etapu cywilizacyjnego. Myślę, że moglibyśmy w Polsce do tego problemu podejść nieco inaczej, a szanowny przedstawiciel izby telekomunikacji powinien patrzeć na tę inwestycję jako na inwestycję długofalową. Jeżeli będziemy mieli ileś milionów młodych ludzi, nie chcę powiedzieć – przykutych do komputera, bo to było by szkodliwe, ale tak z nim oswojonych jak z długopisem, to naprawdę szanowna izba i jej członkowie zarobią na tym. Może nie w tym roku budżetowym, ale na pewno w następnym, czy w kilku następnych latach.

Telekomunikacja Polska SA zanim zdecydowała się na sześćset darmowych impulsów dla szkół, też półtora roku debatowała nad tym, ile straci na tej daninie publicznej. Okazało się jednak, że nic nie straciła, a wręcz zyskała. Wiele szkół, które tak jak ta biblioteka z Małopolski, bało się w ogóle włączyć komputer do Internetu, obawiając się niekontrolowanych kosztów, chwyciło już ten haczyk, i znalazły się pieniądze. A tu opłata jest niezryczałtowana. Uważam, że firmy telekomunikacyjne nie należą do tych, które objęte są kryzysem gospodarczym w Polsce, wręcz odwrotnie. Deutsche Telecom i inne firmy przyjmują tego rodzaju kontrybucje na rzecz programu e-Europe, my zaś mamy swój program e-Polska i myślę, że spokojnie można taką powszechną usługę zaoferować dla...

*(Brak nagrania)*

...i zawojowania Europy. Myślę, że w tej dziedzinie mamy takie szanse.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Rozumiem, że trzeba rozszerzyć pkt 2 o sformułowanie: „w tym Internetu”. Pan senator Łęcki, proszę bardzo.

**Senator Włodzimierz Łęcki:**

Myślę, że idea przedstawiona przez panią senator i panów senatorów jest bardzo szlachetna, ale my tego problemu teraz nie rozwiążemy. Jeżeli mówimy bowiem, że przystępność cenowa ma być określana w trybie rozporządzenia, to musielibyśmy opracować w tej chwili kryteria, a na to nie jesteśmy przygotowani. Zgadzam się z panią senator Staniszevską, ale to wymagałoby bardziej szczegółowych ustaleń i przygotowania z naszej strony.



Proponuję, by nie kontynuować dyskusji na ten temat, bo nie doprowadzimy jej do dobrego końca. Idea jest jak najbardziej słuszna, ale jej realizacja wymaga dłuższego przygotowania czasowego. Jako przedstawiciel parlamentu muszę z ubolewaniem stwierdzić, że po raz kolejny musimy oddać się w ręce rządu, który być może coś mądrego zrobi w tej sprawie. A więc z tą nadzieją powinniśmy zostawić zapis, który pan minister tak przekonywująco referował. Jest to trudny problem. Powiedziałbym, że w pewnych przypadkach, w tym rozporządzeniu może być nakazana przystępność cenowa nie takich usług, a jakie nam chodzi. Ci, którzy interesują się szerzej życiem, wiedzą, że za numerami 0–700 kryją się całkiem inne usługi, i nie daj Boże, żeby stały się one tanie dzięki rozporządzeniu ministra. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że posiedzenie Senatu będzie 7 maja. Do Tego momentu powinniśmy wypracować jakieś stanowisko i zgłosić je na tym posiedzeniu. Już o tym mówiłem, ale były tu głosy inne.

Pan minister, proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący, to króciuteńko ustosunkuję się do tej kwestii, bo cel jest jak najbardziej słuszny. Myślę, że chodzi tu nie tylko o słowa, ale także o praktyczne działania, i to nie tylko strony rządowej, ale i operatorów. Pani senator przywołała sześćset darmowych impulsów ze strony TP SA. To nie była akcja wymuszona przepisami prawnymi. Strona rządowa w tej chwili też zaprzęga Poczta Polską do bardzo ciekawej akcji pilotażowej, polegającej na otwieraniu publicznych punktów dostępu do Internetu. Już działa kilka takich placówek w niewielkich miejscowościach, w gminach. Wstawiamy tam jeden, dwa komputery, za godzinę płaci się 3–4 zł, czyli niewielkie kwoty, co pozwala zgromadzić środki na utrzymanie tych punktów. Nie jest to przedsięwzięcie dochodowe, ale raczej usługa dla społeczności.

Mam jednak wątpliwości co do regulowania tego typu spraw na poziomie ustawowym z dwóch powodów. Po pierwsze, ktoś z państwa senatorów użył sformułowania „nie bądźmy chciwi”. Otóż problem polega na tym, że my takie usługi fundowalibyśmy z cudzej kieszeni, czyli z kieszeni operatora telekomunikacyjnego, a nie rządu, bo nie wiązałoby się to z żadną refundacją. Obowiązek ustawowy musiałby być bardzo precyzyjnie sformułowany, a więc konieczne jest określenie, jakie podmioty są uprawnione do korzystania z tych usług – czy tylko placówki publiczno-oświatowe, czy także szkoły prywatne. Ponadto, zawsze, przy każdej ustawie, jesteśmy zobowiązani do przeprowadzenia oceny skutków regulacji, a więc trzeba policzyć, jak będzie się to przekładało na pieniądze. Jest to bowiem dodatkowe obciążenie, danina publiczna. Jeżeli znaleźlibyśmy dobrą formułę, to na pewno należy tego typu rozwiązanie popierać.

Z całą pewnością mogę od razu deklorować chęć podjęcia, a także poparcia wszelkiego typu inicjatyw, nie o charakterze legislacyjnym, ale takich, które będą miały charakter akcji. Być może operatorzy – tak jak powiedziała pani senator – rozumiejąc, że jest to inwestycja długofalowa, przychylią się też do nich. Tego typu akcje na pewno będziemy szeroko propagować, sponsorować i zachęcać do nich. To nie ulega wątpliwości.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Ministrze, zamykam dyskusję nad tym punktem w taki sposób, że jeżeli do końca posiedzenia ktoś z państwa zgłosi poprawkę, to będziemy nad nią głosować.

Przechodzimy do punktu piątego.

Proszę bardzo, krótko.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Punkt piąty dotyczy ważnej sprawy, a mianowicie kosztów. Chodzi o pkt 36, art. 59. Proponujemy zmianę w ust. 2, to znaczy dodanie ust. 2a. Poprzednio ust. 2 napisany był tak, że obejmował wszystko. W tej chwili rozbijamy go na usługi wymienione w art. 57 ust. 4 pkt 1, a osobno w pktach 3 i 4. One są jak gdyby częściowo powtórzone, ale nie są identyczne. Dookreślamy także definicję obszarów, czyli w ust. 3 pkt 1 lit. a i b dajemy dokładniejszą definicję podziału na alokację kosztów. Są tu również drobne poprawki doprecyzowujące. Na przykład zamiast „baza” jest „bazę”, a zamiast „kosztów” dodajemy „z uwzględnieniem udokumentowanych rzeczywistych kosztów pozyskania kapitału”. To jest bardzo ważne, bowiem minister nie może wymyślać sobie tego z sufitu, tylko musi oprzeć decyzję na rzeczywistych kosztach.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Jasne.

Biuro Legislacyjne ma uwag? Nie ma.

Proszę.

**Członek Zespołu do spraw Strategii Rozwoju Rynku Telekomunikacyjnego w Sekcji Operatorów Telekomunikacyjnych w Krajowej Izbie Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji  
Sławomir Koszółko:**

Chcę zwrócić uwagę na to, Panie Ministrze, że ze względu na szybki tryb pracy wkraść się tu chochlik redakcyjny. Otóż rozbiecie ust. 2 na pkt 2 i 2a oznacza wyłączenie z pktu 2 podmiotu, który ma znaczącą pozycję rynkową. Zgodnie z art. 57 ust. 4 pkt 1, jest to podmiot o znaczącej pozycji rynkowej w świadczeniu usług telefonicznych w sieciach stacjonarnych. Zostaje on włączony do pktu 2a. Różnica jest taka, że wcześniej piszemy o kalkulacji kosztów dla wszystkich usług, zaś w pktcie 2a – dla usług powszechnych, właśnie po to, żeby zgodnie z tym, co pan minister mówił, nie było trzeba robić kalkulacji dla wszystkich numerów 0–700. Chochlik polega na tym, że na etapie redagowania projektu uciekło sformułowanie „oraz dla rozliczeń wynikających z umów o połączeniu sieci zawartych z innymi operatorami”.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze, nie będziemy tego uzasadniać.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller: To jest powtórzenie tego, co jest w pktcie 1.*)

Jasne. Pan mecenas dopisuje „oraz”.  
Poprawka szósta.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Poprawkę szóstą, czyli skreślenie pktu 39, należy rozpatrywać łącznie z poprawką siódmą. Mamy dwa artykuły – art. 62 i art. 76 – które są, mówiąc krótko, pewnym spadkiem historycznym. Przy nowelizacji ustawy po prostu łączymy je, modyfikując nieco art. 76.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Mecenasie, te poprawkę przyjęła już Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Nie ma pan zastrzeżeń?

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Nie mam zastrzeżeń.)*

Nie ma pan zastrzeżeń. Dobrze.

Poprawka ósma.

*(Senator Grażyna Staniszevska: Panie Przewodniczący, chciałabym zapytać.)*

Proszę.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Co to są „uzasadnione wystąpienia”? TP SA z reguły uważa, że wszystkie wystąpienia są nieuzasadnione.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Od rozstrzygnięcia tego problemu jest Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty. O co chodzi? Takiego zapisu nie unikniemy ani w tej ustawie, ani w żadnej innej regulacji prawnej. Na przykład w regulacjach ekonomicznych mówimy o tym, które koszty są uzasadnione, a które nieuzasadnione. To pojęcie występuje tutaj i jego wykładnia jest następująca: jeżeli ktoś będzie żądał od operatora – wszystko jedno, czy będzie to TP SA, czy inna firma – żeby poniósł olbrzymie nakłady, bo dana osoba chce na szczycie na przykład Babiej Góry wybudować sobie centralę telefoniczną, to oczywiście jest to nieuzasadnione. Jeżeli co do tego są wątpliwości, to rozstrzyga je urząd. Jeżeli wątpliwości są nadal, rozstrzygają je sądy. Pojęcie „uzasadnione wystąpienia” jest analogiczne do „uzasadnionych kosztów” w działalności gospodarczej.

*(Brak nagrania)*

**Członek Zespołu do spraw Regulacji Prawnych w zakresie Telekomunikacji  
w Sekcji Operatorów Telekomunikacyjnych  
w Krajowej Izbie Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji  
Wacław Knopkiewicz:**

Wacław Knopkiewicz, Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji.

Co do zasady, połączenie treści dotychczasowego art. 62 z art. 76 wydaje się słuszną. Te przepisy rzeczywiście brzmiały bardzo podobnie. Jest jednak między nimi

jedna różnica, o której trzeba dwa słowa powiedzieć. Art. 62 dotyczy dostępu do sieci. Połączenie sieci polega na tym, że operatorzy muszą je połączyć ze sobą po to, żeby abonenci jednego operatora mogli porozumieć się z abonentami drugiego. Tej sytuacji dotyczył art. 76. Art. 62 to dotyczył zaś takiej sytuacji, kiedy jeden operator ma sieć, zaś drugi chce z niej korzystać, oczywiście na jakichś warunkach rozliczeń, sam tej sieci nie mając.

W prawie europejskim istnieje łączenie sieci, czyli eksploatawanie jej przez obu operatorów. Jest ono wspierane i żądanie połączenia sieci nie wiąże się z niewspółmiernie wysokimi nakładami, gdyż w przeciwnym przypadku operator, który ma znaczącą pozycję rynkową, może odmówić. W drugim przypadku, czyli takim, kiedy jeden operator ma sieć, drugi jej nie ma i chce korzystać z sieci wybudowanej przez tego pierwszego, możliwa jest odmowa ze względu na niewspółmiernie wysokie koszty.

Nowa redakcja art. 76 powoduje, że my wszystko wrzucamy do jednego worka, i ze względu na niewspółmiernie wysokie koszty można odmówić połączenia w każdym technicznie uzasadnionym punkcie, a więc zarówno w sytuacji, kiedy dwaj mający sieci operatorzy chcą je ze sobą połączyć, jak i w takim, kiedy tylko jeden operator ma sieć, a drugi chce w nią wejść. Dlatego jest to poprawka niedobra. To rozróżnienie powinno zostać zachowane, tak jak to miało miejsce dotychczas.

(*Senator Sergiusz Plewa: Można, Panie Przewodniczący?*)

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan senator może, oczywiście.

**Senator Sergiusz Plewa:**

Panie Przewodniczący, podzielam zdanie mego przedmówcy. Wszędzie, gdzie jest słówko „uzasadnione”, to jest problem dla sądu i dla mecenasa. Moim zdaniem, ta poprawka jest niezasadna. Wszędzie, gdzie jest jakakolwiek wątpliwość, jest to fakultatywa, a każda fakultatywa w ustawie jest, niestety, korupcjogenna. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dziękuję bardzo.

Będziemy nad tym głosować. Pan senator będzie miał pełne prawo głosowania „przeciw”.

Przechodzimy dalej.

Poprawka ósma, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Poprawka ósma to korekta w pkt 51, który dotyczy art. 80 ust. 1. Proponujemy, żeby w ust. 1 pkt 1 zamiast zdania „obiektywnych kryteriów zapewniających równe traktowanie użytkowników”, użyć sformułowania „zapewniające przy porównywalnych warunkach połączenia sieci jednakowe zasady rozliczeń”, i po myślniku „w przypadku operatora o znaczącej pozycji rynkowej”. Długo dyskutowaliśmy na ten temat,

i uznaliśmy, że to sformułowanie bardziej odpowiada realiom, nigdy nie ma bowiem identycznych sytuacji, a chodzi o jednakowe zasad rozliczeń przy porównywalnych warunkach. Wszystko powinno być tu przejrzyste i obiektywne, żeby nikogo nie dyskryminować.

Po myślniku było nieprecyzyjne sformułowanie „jeżeli operator jest operatorem” i nie było wiadomo, który operator jest operatorem – czy ten, który występuje, czy ten, do którego się występuje. Teraz jest to jednoznaczne – „w przypadku operatora o znaczącej pozycji rynkowej”. Czyli, mówiąc inaczej, w sytuacji niesymetrycznej, kiedy do dużego operatora o znaczącej pozycji przychodzi mały, wtedy wobec tego dużego są większe wymagania, i to jest w tej chwili jednoznacznie zapisane. Taka regulacja jest zresztą zgodna z europejską zasadą tak zwaną asymetrii, według której ci, którzy są w korzystnej pozycji rynkowej, mają większe zobowiązania. Chodzi o to, żeby nie nadużywali oni swojej pozycji.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Biuro Legislacyjne.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej przyjęła podobną poprawkę, tylko inaczej sformułowaną.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze, dziękuję.  
Poprawka dziewiąta, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Wydaje mi się, że to sformułowanie jest trochę lepsze.

Dziewiąta poprawka dotyczy pktu 58 i art. 88 i polega na dodaniu pktu 5. Tutaj wracamy do kwestii kompatybilności elektromagnetycznej i oceny zgodności urządzeń końcowych. Otóż w ust. 5 dopisujemy pkt 5: „zdolności do współpracy z innymi urządzeniami telekomunikacyjnymi używanymi w sieci telekomunikacyjnej lub do niej dołączonymi, w szczególności niepowodowania uszkodzeń sieci telekomunikacyjnej lub zakłócania jej funkcjonowania”. To jest to, o czym mówiłem wcześniej – kwestie, które miały być czyszczone w ustawie o systemie oceny zgodności, są w tej chwili włączone tutaj.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Mecenasiu?  
(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Nie mam uwag.*)  
Panie Ministrze, punkt dziesiąty.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Punkt dziesiąty dotyczy także obszaru zgodności, art. 91. W ust. 2 po pktcie 3 proponujemy dodać pkt 3a w brzmieniu: „Raport techniczny zawierający sprawozdanie z badań technicznych urządzenia wraz z opinią potwierdzającą spełnianie przez nie zasadniczych wymagań, wystawione przez akredytowane laboratorium badawcze użytkownikowi urządzenia niebędącego przedmiotem oferty handlowej”.

Jednocześnie proponujemy skreślenie pktu 4. Chodzi o to, że wymienione w pktcie 4 świadectwa homologacji już nie istnieją, muszą więc być wykreślone, a trzeba tu wprowadzić raport techniczny, robiony przez akredytowane laboratorium badawcze. To jest rozwiązanie zgodne z obecnym podejściem do systemu zgodności.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan mecenas?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Mam uwagę legislacyjną. To oznacza, że przepis nowej ustawy będzie nadawał nowe brzmienie pktowi 3a. Pkt 3a już jest w ustawie, wobec tego proponuję, żeby go nie dodawać, jest bowiem tej samej treści.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller: Czyli trzeba zmienić.)*

Nie ma sensu go zmieniać, bo w ust. 2 jest tej samej treści pkt 3a.

*(Naczelnik Wydziału Legislacji i Prawa Unijnego w Departamencie Prawnym w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji i Poczty Ewa Kozłowska-Łojek: Ale on wyleciał w redakcji.)*

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

To jest kwestia legislacyjna. Jak powiedziałem wcześniej, mamy dwie ustawy idące równolegle, ale z pewnymi przesunięciami.

Czy mógłbym prosić panią legislator z Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty o wyjaśnienie?

**Naczelnik Wydziału Legislacji i Prawa Unijnego  
w Departamencie Prawnym w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji i Poczty  
Ewa Kozłowska-Łojek:**

Od 1 stycznia weszła zmiana spowodowana art. 53 ustawy o systemie oceny zgodności, w której wprowadzono nowy dokument, czyli raport, znajdujący się właśnie w pktcie 3a. W obecnym przedłożeniu, przy redakcji materiału opracowywanego w Sejmie, ten punkt po prostu wypadł i jest prośba o wpisanie go z powrotem.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan mecenas ma głos.  
Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

To w takim razie proponuję, żeby poprawka brzmiała następująco: w ust. 2b nowe brzmienie otrzymują pkty 1, 2 i 3; pkt 3a, taki jaki jest w tej chwili, zostaje; skreślą się pkt 4.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Chodzi mi o to, żeby wyczyścić to legislacyjnie. Merytorycznie, jak rozumiem, że nie ma tu wątpliwości. Dobrze będzie, jeżeli państwo legislatorzy dogadają się w tej kwestii, bo tu chodzi tylko o poprawność legislacyjną.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze, dobrze.  
Panie Ministrze, poprawka jedenasta.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Poprawka dotyczy art. 108. Proponujemy nadanie następującego brzmienia ust. 3: „obowiązkowej ocenie zgodności z wymaganiami, o których mowa w ust. 1, zwanymi dalej zasadniczymi wymaganiami, dotyczącymi kompatybilności elektromagnetycznej, podlega aparatura, która może wywołać zaburzenia elektromagnetyczne lub działanie, które na takie zaburzenia mogą mieć wpływ, z wyłączeniem urządzeń, o których mowa w art. 91 ust. 4 pkt 1 i 3”. Jest to znowu dostosowanie polskich przepisów do regulacji Unii i do tak zwanej oceny zgodności pod względem kompatybilności elektromagnetycznej.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan mecenas?  
(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Nie mam uwag.*)

Dziękuję.  
Panie Ministrze, poprawka dwunasta.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

W art. 10 ustawy o zmianie ustawy po słowach „z zastrzeżeniem” proponujemy skreślenie „i 3” oraz usunięcie ust. 2. Po 1 stycznia 2003 r. przepis ten stał się po prostu bezprzedmiotowy. Ustawa ta była przygotowywana wcześniej. W związku z tym koniecz-

ne będzie również przenieśmowanie ustępów, i stąd to skreślenie „i 3”. Po prostu ust. 3 stanie się ust. 2, i wtedy sformułowanie w ust. 1 „z zastrzeżeniem ust. 2” będzie poprawne.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Mecenasię?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Dziękuję bardzo.*)

Dobrze.

Teraz przechodzimy do przepisów przejściowych i końcowych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Tak. Właściwie od art. 10 mamy już przepisy przejściowe. W związku ze zmianą art. 18 należałoby wprowadzić przepis przejściowy dotyczący postępowania w sprawach o wydanie pozwolenia radiowego wszczętego i niezakończonego przed dniem wejścia w życie ustawy. Chodzi o to, że jeżeli rozpoczęto już procedurę wydania pozwolenia radiowego, to trzeba określić, co się z nią dalej dzieje.

Drugi przepis przejściowy wynika ze zmian w art. 91, który brzmi: „urządzenia, które posiadają świadectwo homologacji mogą być wprowadzane do obrotu do czasu określonego w tym świadectwie”. Chodzi o to, że jeżeli ktoś otrzymał już świadectwo homologacji – którego są dwa rodzaje, jedno bezterminowe, drugie na czas określony – to są to po prostu prawa nabyte, i ma on prawo wprowadzać urządzenie do obrotu.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze.

Pan mecenasię?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Rozumiem, że w pktcie 13 chodzi o to, iż do postępowań niezakończonych stosuje się przepisy nowej ustawy?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Tak, merytorycznie chodzi właśnie o to. My w tej ustawie stwarzamy dodatkową furtkę i dodatkowe możliwości poprzez uwzględnienie starych certyfikatów, w związku z czym dla podmiotów czy dla osób fizycznych korzystniejsze jest stosowanie przepisów nowej ustawy, a nie starej. Dlatego proponujemy pójść w tym kierunku. Wprawdzie postępowania były rozpoczęte pod rządami ustawy aktualnie obowiązującej, ale chcemy, żeby przejęła je nowa ustawa, bo to jest po prostu korzystniejsze.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Mecenasię, czy to jest możliwe?



**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Może być.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze.

Poprawki czternastej pan nie ma. A więc piętnasta.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Piętnasta mała w przepisach przejściowych. Otóż generalnie mamy w ustawie trzy miesiące vacatio legis, z wyjątkiem art. 10, który wchodzi w życie po upływie czternastu dni od daty ogłoszenia. W zasadzie dotyczy to przepisów wykonawczych. Chodzi o to, żeby zachować w nich pewną ciągłość. A więc te czternaście dni praktycznie nie ma sensu. Proponujemy, żeby było to z dniem ogłoszenia.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Spytamy o zdanie pana mecenasa.

Proszę, Panie Mecenasiu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Minimum określone jest na czternaście dni, ale oczywiście w tym przypadku nie dochodzi do żadnej kolizji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Z góry mówię, że nie jest to dla nas coś bardzo ważnego.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dziękuję bardzo.

Dobrze. Ostatnia poprawka.

Proszę bardzo.

**Członek Zespołu do spraw Regulacji Prawnych w zakresie Telekomunikacji  
w Sekcji Operatorów Telekomunikacyjnych  
w Krajowej Izbie Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji  
Wacław Knopkiewicz:**

Tak naprawdę chodzi o poprawkę, której tutaj nie ma, w art. 11. Ustawa nowelizująca znosi ostatni obszar monopolu Telekomunikacji Polskiej SA, czyli połączenia z sieci stacjonarnych na komórki. Są to przychody rządu 200 milionów zł miesięcznie, z czego jest zysk w wysokości 85 milionów zł. Z informacji, które przekazywała

TP SA, wynika, że jest ona przygotowana na to, żeby wcześniej niż po upływie trzech miesięcy, w znacznym zakresie umożliwić abonentom wybieranie operatora, za pomocą którego połączenia na komórki będą realizowane dokładnie na takiej samej zasadzie jak połączenia międzystrefowe i międzynarodowe. Dlatego w zakresie tego przepisu – to jest art. 43 – zasadne byłoby skrócenie *vacatio legis* do jednego miesiąca. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dziękuję.

Proszę państwa, teraz poproszę Biuro Legislacyjne. Jest to postępowanie trochę nietypowe, bo najpierw przeanalizowaliśmy mnóstwo poprawek. Chcę jednak powiedzieć, że uwagi Biura Legislacyjnego dotyczyły jednej ustawy i były rozważane na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Nie wiem, czy państwo macie żółty druk komisji. Powinniście go mieć. Jeżeli nie, to mogę przekazać. Przyjęto tam trzynaście poprawek i my musimy rozstrzygnąć, czy będziemy jeszcze raz dyskutować nad poprawkami naszego Biura Legislacyjnego, które zostały już przyjęte przez komisję i będą oczywiście przedmiotem obrad plenarnych. Jeżeli państwo chcecie, możemy je przyjąć *en bloc* jako nasze.

Pan minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W zupełności zgadzam się z tą propozycją, ponieważ dyskutowaliśmy nad tymi poprawkami na posiedzeniu Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Nie ma więc powodu wracać do tej dyskusji, z jednym maleńkim wyjątkiem. Otóż w poprawce czwartej wykreśla się wyraz „zasadnicze”. Przypominam, że chodzi o te słynne „zasadnicze wymagania”. Te kwestię wyjaśniliśmy już chyba dzisiaj do końca. Proponuję, żeby tej jednej, jedynej poprawki...

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan minister ma zastrzeżenia do poprawki czwartej. Wszystko rozumiemy. Państwo też to słyszeli.

Głos ma pan mecenas.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Proponuję, żebyśmy nie przyjmowali poprawek przedstawionych przez pana ministra razem z tymi, które przyjęła Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, ponieważ one czasem różnią się. Chodzi o to, żebyśmy nie dotykali poprawek przyjętych przez komisję europejską, bo to będzie kolizja przepisów, tylko przyjęli nasze, a potem, na posiedzeniu połączonych komisji wybrali te, które są najlepsze.

*(Przewodniczący Marian Noga: Jasne, wybierzemy te, które są najlepsze.)*

Wtedy na przykład nie poprzemy tej, która dotyczy „zasadniczych wymagań”.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Jasne.

Państwo senatorowie mają teraz nieograniczone możliwości zgłaszania kolejnych poprawek. Pani senator Staniszevska jest pierwsza.

Proszę bardzo.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Zredagowałam poprawkę do poprawki pana ministra. Nie wiem tylko, jak to rozwiązać formalnie, bo ktoś będzie musiał ją przejąć.

*(Przewodniczący Marian Noga: Pani je zgłasza jako członek komisji.)*

Chodzi o pozycję 4 do art. 49, gdzie wymienione są szczególne sprawy, do których zobowiązany jest operator publiczny o znaczącej pozycji rynkowej. Proponuję, żeby po punktach mówiących, że jest zobowiązany, między innymi, do udzielenia informacji o numerach abonentów, zapewnienia udogodnień dla osób niepełnosprawnych i dostarczenia na pisemne żądanie abonenta szczegółowego wykazu wykonanych mu usług telekomunikacyjnych, dodać punkt o udogodnieniach w dostępie do Internetu dla publicznych szkół, placówek oświatowych, bibliotek oraz uczelni wyższych. Potem jest napisane „zwanych dalej usługami publicznymi”.

*(Przewodniczący Marian Noga: Chyba „powszechnymi”.)*

Przepraszam, „powszechnymi”. Chodzi o to, by do tego katalogu dodać publiczne placówki oświatowe, biblioteki i uczelnie wyższe.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Czy pan mecenas zapisał?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Nie jestem pewien, czy to jest świadczenie dodatkowe i czy chodzi o dostęp wąskopasmowy, czy szerokopasmowy. Ja tego do końca nie rozumiem.

*(Senator Grażyna Staniszevska: To określi później pan minister w katalogu.)*

Tak, tylko że tutaj najpierw mówimy o podstawowych usługach telefonicznych, czyli o świadczeniu usług umożliwiających komunikowanie się z innymi za pomocą faksu, transmisji danych w paśmie fonicznym oraz o usługach dodatkowych, które wymieniamy w tych trzech punktach.

*(Senator Grażyna Staniszevska: Tu chodzi o stałe łącze internetowe.)*

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Mam propozycję formalną. Obawiam się bowiem, że redagujemy to na gorąco. Przepraszam, ale przy tej ustawie pracuję już rok i były takie sytuacje, kiedy na gorąco redagowaliśmy fantastyczne artykuły, a po dwóch tygodniach okazywało się, że legislator je przejrzał, i że nie są one takie fantastyczne. Proponuję, żeby pani senator zgłosiła tę poprawkę, ale nie w ramach tej przejmowanej, tylko jako dodatkową. Chodzi

o to, żebyśmy mieli możliwość ją w razie czego odseparować, gdyż mam tu jedną wątpliwość.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, rozumiem. Chodzi mi po prostu o to, żeby odseparować tę jedną część, którą myśmy zgłaszali. Wtedy musiałby to być wniosek mniejszości, a to jest problem. My już stosujemy pojęcie udogodnienia dla osób niepełnosprawnych w punkcie drugim, tylko że wykładnia jest inna, bowiem udogodnienia te nie polegają na obniżce cen, tylko na tym, że, na przykład, na klawiaturze są duże cyfry. Ze sformułowania „udogodnienia” można wnosić, że chodzi o to, żeby na przykład instrukcja dla szkół była pisana dużymi literami.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Panie Przewodniczący, mam jeszcze drugi wariant – umieszczenie w ust.2 sformułowania: „Minister właściwy do spraw łączności określi w drodze rozporządzenia katalog usług powszechnych, obejmujący dostęp do Internetu dla publicznych szkół, placówek oświatowych, bibliotek oraz uczelni wyższych”, potem przecinek i „szczegółowe wymagania, dotyczące ich świadczenia” etc. A więc to może być albo tu, albo tu.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę, Panie Mecenasiu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Mam wątpliwość polegająca na tym, że to już jest zapewnione w ust. 1.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Przepraszam, merytorycznie nie do końca, dlatego, że w ust. 1, tak jak powiedział pan mecenas, najpierw mówimy ogólnie, co to jest usługa powszechna. Mówiąc językiem potocznym, są to rozmowy telefoniczne, przesyłanie faksów, transmisja danych, ale w zakresie Internetu wdzwanianego, czyli z niską prędkością. I to jest wymienione jako usługa powszechna.

Jeżeli chcemy ten katalog poszerzyć, to trzeba to zrobić tam, a nie poniżej. Rozumiem, że pani senator chodził o tak zwany szerokopasmowy dostęp do Internetu, czyli z większą prędkością, a tutaj mamy tylko do 56 KB. Zastanawiam się na tym bardzo poważnie z dwóch powodów. Jeden ma charakter ekonomiczny, o którym wcześniej mówiłem, drugi zaś – formalny, polegający na tym, jak to zrobić, żebyśmy mieli do tego poprawkę.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Może pan mecenas ma jakiś pomysł.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Wycofuję się z tego, co mówiłem wcześniej, bo poprawka do art. 49 ogranicza się do tego, że zmieniamy „kraju” na „województwa”, dodajemy katalog usług powszechnych i przystępność cenową. Nie nadajemy całego brzmienia ust. 1 i 2. Możemy dołożyć tę zmianę.

*(Senator Grażyna Staniszevska: Chodzi o poszerzenie katalogu.)*

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Czyli rozumiem, że formalnie przyjmujemy tak, że zapis poprawki...

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: To ograniczy się tylko do tych...)*

To, co tutaj mamy, jest dla państwa wygody, żeby zmiany widać było w kontekście. W samym zapisie legislacyjnym byłoby napisane: zamienić słowo „kraju” na „województwa”. Potem będzie kolejna poprawka, że należy gdzieś tam dodać coś tam. Wtedy one są rozłączne.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Tak, dokładnie.

Czyli zgoda, Panie Mecenasie?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Tak.

*(Przewodniczący Marian Noga: Dobrze.)*

Musielibyśmy to sformułować w taki sposób, żeby...

*(Przewodniczący Marian Noga: Niech pan pisze wolno, a pani senator jeszcze raz podyktuje.)*

*(Senator Grażyna Staniszevska: Czyli do ust. 1, do tego katalogu, dodajemy pkt 4.)*

Nie, prosiłbym panią senator, żeby było to sformułowane nie jako świadczenie dodatkowe, ale jako jedno z głównych.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Byłoby idealnie, gdyby pan mecenas pomógł mi ten tekst sformułować. Chodzi o to, żeby do katalogu usług powszechnych dodać dostęp do stałego łącza szerokopasmowego Internetu dla publicznych szkół, placówek oświatowych, bibliotek oraz szkół wyższych.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę bardzo, pani Oliwa.

**Dyrektor Departamentu Współpracy z Regulatorem  
w Telekomunikacji Polskiej SA Grażyna Piotrowska-Oliwa:**

Grażyna Piotrowska-Oliwa, Telekomunikacja Polska SA.

Pani Senator, doskonale rozumiem pani intencje i zgadzam się z nimi absolutnie. Wiem, że życie jest ciężkie. Chcę jednak podkreślić, że w żadnym kraju Unii Europejskiej szerokopasmowy dostęp do Internetu nie jest usługą powszechną, a z zapewnieniem takiego dostępu wiążą się ogromne koszty. Takie rozwiązanie oznacza nałożenie na jeden podmiot gospodarczy, czyli na Telekomunikację Polską SA, obowiązków w żaden sposób nier refundowanych przez państwo, z których wynikają ogromne nakłady inwestycyjne. Pani senator doskonale wie, że my świadczymy takie usługi dla szkół, wychodzimy im na przeciw, chociaż prawo nas do tego nie zmusza. Taka regulacja oznaczałaby wpisanie do ustawy obowiązku związanego z bardzo dużymi ciężarami inwestycyjnymi.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Pani Senator.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Mogę jeszcze powiedzieć tyle, że to naprawdę należy się to od TP SA przynajmniej polskiej oświacie, jeżeli nie wszystkim obywatelom, choćby za przejęcie nieodpłatnej infrastruktury, budowanej głównie na biednych terenach wiejskich przez społeczne komitety telefonizacyjne. Za to nie było żadnej rekompensaty, chociaż w momencie prywatyzacji nieśmiało mówiono o niej w Sejmie. To byłaby drobna rekompensata, dająca szansę na przyszłość przynajmniej młodemu pokoleniu.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Tak.  
Pan mecenas, proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Summa summarum i tak minister określi w rozporządzeniu, jaka to będzie przepięność cenowa, może więc określić, że szerokopasmowy dostęp do Internetu kosztuje tyle, ile wynoszą jego rzeczywiste koszty. Niestety, nie można obciążać podmiotu gospodarczego w sposób niemożliwy przez niego do zniesienia.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Mam jeszcze uwagę nie gospodarczą, ale techniczną. Nie przesądzam, czy jest to, że tak powiem, sprawiedliwe dziejowo, czy nie, bo to jest inna kwestia, i tu odwo-

łuję się do decyzji i rozeznania państwa senatorów. Chcę jednak zwrócić uwagę na jedną kwestię techniczną. Po zastanowieniu się wolałbym uniknąć słowa „szerokopasmowy” bo jest ono nieprecyzyjne. Taką dyskusję mieliśmy przy okazji ustawy o VAT. Określmy to po prostu jako „dostęp do Internetu w paśmie niefonicznym” czy jakoś inaczej, ale nie mówmy „szerokopasmowe” czy „wąskopasmowe”, bo będzie dyskusja, czy są to dwa megabity, czy jeden megabit.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze.

Pani senator Christowa, proszę bardzo.

**Senator Czesława Christowa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chcę wrócić do słowniczka. Na drugiej stronie pomarańczowego druku ustawy, w pkt 5 jest następująca definicja: „eksploatacja sieci telekomunikacyjnych – faktyczne i bezpośrednie dysponowanie całością funkcji, urządzeń i sieci zapewniających telekomunikację”. Z teorii eksploatacji wiadomo, że dzieli się ona na etap techniczno-eksploatacyjny, czyli tak zwane obsługiwane techniczne, i użytkowanie. W związku z tym proponuję – jeśli nie naruszy to logiki przyjętej tylko dla tej ustawy – aby definicja ta brzmiała następująco: „eksploatacja sieci telekomunikacyjnych – faktyczne i bezpośrednie użytkowanie urządzeń i sieci zapewniających telekomunikację”, ponieważ jeśli definiujemy słowo „eksploatacja telekomunikacyjna”, to sformułowanie „dysponowanie całością funkcji” jest nieprecyzyjne.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dziękuję bardzo. To wszystko?

(*Senator Czesława Christowa:* Tak, dziękuję.)

Pan minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Akurat ten fragment słowniczka jest niezmienny i ta konkretna definicja jest taka sama, jak była kiedyś. Myślę, że przedstawione przez panią senator uwagi są celne. Powiem tylko, skąd wzięło się to „dysponowanie”. Chodzi o to, że „użytkowanie” oznacza, iż można użytkować poprzez umowę dzierżawy, nie będąc właścicielem i nie dysponując. Podkreślenie faktu „dysponowania” określa, kto ma wpływ i kto decyduje. To pojęcie jest konsekwentnie używane w ustawie. Zastanawiam się, czy taka korekta nie spowodowałaby istotnych zmian znaczeniowych, bo bardzo ważne jest tu rozróżnienie pomiędzy tym, kto pewne elementy sieci ma użyczone, a tym, kto jest jej faktycznym dysponentem. Na dysponenta nakładane są inne obowiązki.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę bardzo.

**Członek Zespołu do spraw Strategii Rozwoju Rynku Telekomunikacyjnego  
w Sekcji Operatorów Telekomunikacyjnych  
w Krajowej Izbie Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji  
Sławomir Koszołko:**

Żeby podkreślić wątpliwości pana ministra, chcę zwrócić uwagę na to, że Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty wydaje zezwolenia telekomunikacyjne na eksploatację sieci telekomunikacyjnych, stacjonarnych czy ruchomych. Szereg tych zezwoleń zostało już wydanych. Pojęcie eksploatacji zostało zdefiniowane i nie budziło wątpliwości. Zezwolenia zostały wydane i na podstawie tej definicji operatorzy dostali jakieś uprawnienia. Jeżeli teraz nagle ją zmienimy – słusznie, czy niesłusznie – to obawiam się, że niechcący możemy spowodować jakieś perturbacje.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Dlatego podkreślałem, że to pojęcie jest niezmienione od czasu aktualnie obowiązującej ustawy, czyli cała ciągłość prawna jest w duchu tej definicji.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pani senator Christowa.

**Senator Czesława Christowa:**

Proszę państwa, wycofuję swoją poprawkę z całą świadomością, że teoretycznie mam rację, ale rozumiem, że dla potrzeb tej ustawy tak jest lepiej.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan senator Mietła.

Proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Mietła:**

Pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, że niektóre poprawki zostały już wniesione na posiedzeniu Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Mam więc prośbę, żeby pan mecenas rzucił okiem na te, które przekazałem panu przewodniczącemu, i stwierdził, czy chodzi tu dokładnie o te same.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan minister potwierdza.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Jeżeli tak, to dziękuję bardzo.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller: Chodzi o to, że skoro nad nimi już raz debatowano, a nie ma jakichś zasadniczych wątpliwości...)*

Proszę bardzo.



**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji i Poczty Tadeusz Piątek:**

Nazywam się Tadeusz Piątek – Departament Prawny Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty.

Wysoka Komisjo!

Chcę uprzejmie zwrócić uwagę na to, iż poprawka, zamieszczona w pktcie 6 sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, została przegłosowana, ale w takich okolicznościach, iż przedstawiciel Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej miał zasadnicze zastrzeżenie co jej zgodności z dyrektywą Unii. Na tę okoliczność UKIE przygotowuje pisemną opinię. Moja wypowiedź skierowana jest głównie do pana mecenasa, ale również informacyjnie do państwa. Proszę wziąć ten element pod uwagę. Zdaniem urzędu, brzmienie tej poprawki nadinterpretuje pewne wymagania zawarte w dyrektywie, co było przedmiotem dyskusji podczas przedwczorajszego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Nie mam uprawnień do tego, żeby cokolwiek tutaj wnieść, ale myślę, że z praktycznego punktu widzenia warto o tym wspomnieć. Dziękuję pięknie.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Panie Dyrektorze i Panie Ministrze, Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej uchwaliła już poprawki, oczywiście przedstawi je na posiedzeniu plenarnym, i nasza komisja nic już w tym zakresie zrobić nie może. One zostaną zgłoszone, bo już są. My możemy co najwyżej wysłuchać państwa opinii. Musimy zebrać się razem, bo zgłosiliśmy inne poprawki, a Regulamin Senatu mówi, że jeżeli dwie komisje zgłaszają różne poprawki, to muszą spotkać się łącznie chociażby z powodu tych różnic, nie mówiąc już o poprawkach, które zostaną zgłoszone na posiedzeniu plenarnym. Wtedy wrócimy do poprawek czwartej i szóstej.

Proszę więc pana ministra o zapamiętanie tych poprawek po to, żeby mógł pan wtedy zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w tym zakresie. Widzę tylko takie rozwiązanie.

Dobrze mówię, Panie Mecnasie?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tylko tak możemy zrobić.

W tej chwili będziemy głosować nad poprawkami, zgłoszonymi przez senatorów. Mówiłem już na początku, ale na wszelki wypadek jeszcze raz powiem, że wszystkie poprawki pana ministra przejmuję ja. Oczywiście będą tu pewne modyfikacje, których dokonamy zaraz razem z panią senator Staniszewską. Głosować będziemy tak, jak każdy chce we własnym sumieniu. Oczywiście jestem otwarty na kolejne poprawki.

Pan senator Plewa, proszę bardzo.

**Senator Sergiusz Plewa:**

Mam tylko takie skromne pytanie: dlaczego tych piętnaście poprawek nie zostało zgłoszonych w trakcie prac w Sejmie?

**Przewodniczący Marian Noga:**

O to proszę pytać pana ministra.

**Senator Sergiusz Plewa:**

Bo, Panie Przewodniczący, mam wielką satysfakcję. Wczoraj oglądałem głosowanie w Sejmie nad poprawkami Senatu i za ich odrzuceniem głosował jeden poseł albo nikt. Jest to satysfakcja.

*(Przewodniczący Marian Noga: Rozumiemy się.)*

Jest to satysfakcja, ale te zmiany powinny być zgłoszone już w trakcie prac komisji sejmowych.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze.

Panie Ministrze, musi pan odpowiedzieć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Muszę.

Panie Senatorze, ja na samym wstępie powiedziałem, że zasada ogólna mówi, iż nic nie jest doskonałe i wszystko można ulepszać. Ale jest też kwestia szczegółowa. Wspominałem, że obecnie dwie ustawy idą równolegle i co najmniej 2/3 z tych poprawek to zmiany dotyczące kwestii systemu nadzoru i zgodności. My w pakiecie ustaw nowelizujących umieściliśmy zestaw poprawek związanych z systemem zgodności, żeby było to razem w jednym miejscu, ale prace nad drugą ustawą opóźniają się, w związku z czym poprawki te zostały przerzucone tutaj i trafiły pod łaskawe oblicze Senatu, żeby je dołączył. Oczywiście nie będę udawał, że co najmniej cztery czy pięć zmian wynika z lepszego dopracowania pewnych artykułów, bądź też z dyskusji, jakie miały miejsce pomiędzy pracami w Sejmie a przekazaniem ustawy do Senatu. Jednakże dwie trzecie tego pakietu wynika z tej równoległości.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Teraz powinienem udzielić głosu panu mecenasowi, bo na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej nie przeszły pewne poprawki, na których, jak rozumiem, zależy naszemu Biuru Legislacyjnemu.

Bardzo proszę, Panie Mecnasie, teraz pan ma głos.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, chciałbym wrócić tylko do jednej poprawki o charakterze stricte formalnym, zawartej w mojej opinii. Nie uzyskała ona aprobaty Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. W art. 1 pkt 50 mówi się o tym, że organ regulacyjny, jakim

jest prezes URTiP, może wprowadzić ofertę, dotyczącą opłat. Chodzi mi tu o podejście formalne polegające na tym, że ofertę, będącą oświadczeniem woli, w które ustalone są ramowe warunki umów o przyłączenie do sieci, czyli przedmiot oferty, może wydać podmiot. Oferta jest więc oświadczeniem woli podmiotu, i nie może jej za niego wydać organ zewnętrzny. Co może on zrobić w tym zakresie? Może narzucić ramowe warunki umów. Chodzi o to, że są to warunki, skierowane do wszystkich podmiotów, które wyrażą chęć przyłączenia się do sieci. Taki jest cel tej poprawki. Chodzi tylko o sformułowanie, że ktoś z zewnątrz nie może drugiemu podmiotowi powiedzieć – twoja oferta jest inna. Ta zmiana nie ma w ogóle charakteru merytorycznego, tylko zmierza do użycia innego określenia.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Ale jest URTiP.

*(Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Jest. Myślę, że najwłaściwszy byłby właśnie URTiP.)*  
Pan dyrektor, proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji i Poczty Tadeusz Piątek:**

Dziękuję za udzielenie głosu.

Panie Mecenasiu, w międzyczasie dostałem materiał od przedstawiciela izby. Proszę uprzejmie wskazać numer.

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: W pomarańczowym druku jest to art. 1 pkt 50 lit. c.)*  
Ust. 3.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

W ust. 3 pkt 2 jest napisane tak: „prezes URTiP może w drodze decyzji, w uzasadnionych wypadkach, wprowadzić ofertę, o której mowa w ust. 1, albo zmienić w całości lub w części istniejącą ofertę, lub zobowiązać operatora do zmiany istniejącej oferty”. Ja proponuję, żeby zamiast sformułowania „wprowadzić ofertę” użyć zdania „ustalić ramowe warunki umów o połączeniu sieci” albo „zmienić w całości lub w części istniejące ramowe warunki umów o połączeniu sieci”. Czyli jeżeli to, co jest przedmiotem oferty, z różnych, podanych w tym przepisie powodów, nie będzie podobno się prezesowi URTiP, wtedy narzuci on te warunki.

*(Głos z sali: Ramowe warunki?)*

Ramowe. Czyli summa summarum to, co jest przedmiotem oferty.

**Dyrektor Departamentu Prawnego  
w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji i Poczty Tadeusz Piątek:**

Pojęcie „ramowa oferta” jest pojęciem, które wprowadzają do obrotu dyrektywy i które zostało zaabsorbowane przez rynki Unii Europejskiej. Chociażby z tego powodu warto zastanowić się nad propozycją pana mecenasa.

Podzielim, Panie Mecenasiu, pana obawy. Sformułowanie „wprowadzić ofertę” jest skrótem, i nie jest precyzyjne. Może wobec tego rozważymy propozycję następującą: „W uzasadnionych przypadkach ustalić treść oferty, o której mowa w ust. 1”. Bo w istocie o to chodzi. Jeżeli operator zaproponuje treść oferty, która nie jest do zaakceptowania przez regulatora, wtedy w trybie decyzji administracyjnej tę treść ustala prezes URTiP. Jeżeli oderwiemy się bowiem od terminologicznej oferty i przejdziemy na warunki, to powstaje pytanie, które powoduje rozmycie tej konstrukcji prawnej, a mianowicie – które warunki? Dotychczasowa praktyka pokazuje, iż każda nieścisłość terminologiczna jest bardzo skrupulatnie wykorzystywana przez operatora, który jest uczestnikiem postępowania w sprawie. Powoduje to znaczne przedłużanie się takiego postępowania. Skutek jest taki, że nawet gdy dochodzi ono do szczęśliwego końca, to jego rezultat w warstwie ekonomicznej jest już mocno przeterminowany. A przecież regulacja ma wtedy sens i znaczenie, jeżeli jest sprawna i adekwatna w czasie. Tutaj wprowadzamy konstrukcję, która pozwala na dyskusje zastępcze o charakterze terminologicznym, a biorąc pod uwagę realizację zasady pewności obrotu, ustawa tego rodzaju takich rozwiązań stosować nie powinna.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan mecenas.  
Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Ja mam argumenty przeciwne. W art. 79 ust. 1 jest mowa nie o ramowej ofercie, tylko o ofercie określającej ramowe warunki umów o połączeniu sieci. Przedmiotem oferty są więc ramowe warunki umów. Bo co to jest oferta? Jest to skierowanie do kogoś istotnych warunków umowy, która potem będzie zawarta. Jaki jest cel tego przepisu? Taki, żeby operator o znaczącej pozycji rynkowej z góry powiedział, na jakich warunkach przyłączy do sieci wszystkich tych, którzy będą mieli na to ochotę. Wszystkie podmioty gospodarcze, które będą chciały się połączyć z siecią, z góry wiedzą, jakie są ramowe warunki umowy. Organ regulacyjny czuwa nad tym, żeby prawa tych podmiotów nie zostały naruszone z tego powodu, że inny podmiot ma dominującą i silniejszą pozycję na rynku. To jest przedmiotem oferty. Określa ona ramowe warunki umów. A tak naprawdę, to organ ten zmienia treść oferty, bo jej treścią są tylko ramowe warunki umów. Nic więcej. Chodzi mi o terminologię. Organ zmienia warunki umów.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Proszę bardzo.

**Członek Zespołu do spraw Strategii Rozwoju Rynku Telekomunikacyjnego  
w Sekcji Operatorów Telekomunikacyjnych  
w Krajowej Izbie Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji  
Sławomir Koszołko:**

Sławomir Koszołko, Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji.

W 100% rozumiem argumentację legislacyjną, Panie Mecenasie. Dokładnie taka sama dyskusja toczyła się na posiedzeniu komisji sejmowej i dotyczyła rozumienia słowa „oferta” z punktu widzenia prawa cywilnego. Problem był taki, czy urząd może ją wprowadzić w rozumieniu cywilistycznym. Otóż proszę zobaczyć, że w pktcie 2 nie mówimy o „ofercie ramowej”. Cały czas mówimy „oferta, o której mowa w ust.1”. Ona jest tu jakby dodefiniowana. Myślę, że cała dyskusja toczona podczas prac w Sejmie sprowadzała się do tego, o czym mówił pan dyrektor z URTiP, czyli do tego, że próba wprowadzenia zmian, które mają cel stricte legislacyjny – bo słowo „oferta” jest rażące w tym momencie, kiedy urząd ją wprowadza – może w perspektywie stosowania tych przepisów spowodować olbrzymie problemy. Chcę zwrócić uwagę, że z punktu regulacji jest to jedno z podstawowych narzędzi regulacyjnych prezesa URTiP. Mamy już doświadczenie – nie ma tu oferty ramowej, gdyż co do niej są potężne problemy interpretacyjne, a wszelkiego rodzaju wątpliwości wpłyną w bardzo negatywny sposób na możliwości regulacyjne urzędu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan mecenas, widzę, wycofuje się?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Nie wycofuję się, bo muszę stać na straży zgodności naszego systemu prawa. Jeżeli system ten – również prawo cywilne – posługuje się słowem „oferta”, to nie można nagle, dla jednej ustawy, postanowić, że „oferta” jest to zupełnie coś innego, i że nie jest to oświadczenie woli, tylko coś, co nazywamy „ofertą”. Tylko o to mi chodzi. Jeżeli jednak miałyby to spowodować takie problemy... Po prostu w tej ustawie będzie inaczej.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Marian Noga:**

Lex specialis.

*(Głos z sali: Nawet nie, lex śmieszniej.) (Wesołość na sali)*

Nie wiem, czy państwo wiecie, że ofertą jest nawet rozkład jazdy tramwajów.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Oczywiście.

Należy pogodzić zgodność systemową, legislacyjną z kwestiami praktycznymi. Nie bardzo sobie wyobrażam, żeby URTiP dosłownie pisał ofertę za operatora, bo musiałby sam napisać kilkaset stron dokumentu, ale może – i na pewno powinien mieć takie uprawnienia – wskazać, że to, to i to ma wyglądać tak a tak. Nie wiem, jak to ująć legislacyjnie, ale wyobrażam sobie, że w trybie naszej pracy mamy jeszcze sesję plenarną, gdzie można zgłosić wniosek, który i tak będzie rozpatrywany przez komisję. Gdyby więc udało się wypracować rozwiązanie satysfakcjonujące legislatorów senackich, a jednocześnie odpowiadające praktyce, to byłoby najlepiej. Obawiam się, że tu-

taj na gorąco do tego nie dojdziemy, skoro nie doszliśmy do tego przez osiem miesięcy pracy nad ustawą.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze. Mam propozycję.

**Senator Sergiusz Plewa:**

Ale my spieramy się nie o treść, tylko o formę. Pan mecenas przekonał mnie bardziej niż panowie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Panie Senatorze, oczywiście, że spieramy się o formę i dlatego mówię o zapisaniu. Meritum jest proste. Jeżeli oferta składana przez operatora nie odpowiada przepisom, wtedy urząd regulatora kwestionuje ją i sugeruje wprowadzenie poprawek. Robi to po raz pierwszy, drugi, trzeci, dziesiąty. W pewnym momencie musi on jednak mieć możliwość wkroczenia, że tak powiem, siłowego, przzerwania tego ciągu, bo można w nieskończoność sugerować poprawki, które nie będą w ogóle wprowadzane albo wprowadzane nie tak, jak trzeba. Tego merytorycznego cyklu zdarzeń nikt nie kwestionuje, chodzi tylko o to, jak to precyzyjnie oddać go legislacyjnie.

*(Przewodniczący Marian Noga: Jak to nazwać.)*

I jak zrobić, żeby ta interwencja odnosiła się do rzeczy ważkich, a nie dotyczyła – w sytuacji działania w złej wierze – przedstawiania przecinków w ofercie, bo nie o to chodzi.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Mam taką propozycję. Proszę w trójkącie URTiP, Ministerstwo Infrastruktury i Biuro Legislacyjne Senatu uzgodnić jakieś stanowisko w tej sprawie. Potem ja czy ktoś z kolegów senatorów zgłosimy je na posiedzeniu plenarnym. Na razie nie widzę innego wyjścia. Zobowiązuję się nawet zgłosić to w formie poprawki legislacyjnej.

Proszę bardzo, pan dyrektor Sadowski.

**Członek Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji  
Jerzy Sadowski:**

Dziękuję.

Jerzy Sadowski, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji.

Chcę odnieść się do pktu 6 poprawki i do stwierdzenia Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty, że poprawka ta nie jest...

**Przewodniczący Marian Noga:**

Do pktu 6 poprawki pana ministra, tak?

*(Głosy z sali: Nie.)*

Aha, wprowadzonej przez komisję.

**Członek Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji  
Jerzy Sadowski:**

Przez komisję. Ta poprawka nie jest zgodna z dyrektywami Unii Europejskiej.  
(*Przewodniczący Marian Noga: Będziemy o tym pamiętać.*)

Pozwolę sobie przekazać panu przewodniczącemu pismo skierowane między innymi do Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty i UKiE, w którym Unia Europejska wyjaśnia zapisy dyrektywy z 1996 r. Wyjaśnienie to potwierdza, że poprawka, zgłoszona przez panią senator Ferenc, jest jak najbardziej zgodna z dyrektywami Unii. Ten dokument nie jest powszechnie znany w Polsce, ale podobne problemy mieli legislatorzy w innych krajach. W związku z tym do dyrektywy z 1997 r. Komisja Europejska w marcu 1999 r. dała pełne wyjaśnienie, które pozwolę sobie złożyć, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Zajmiemy się tą sprawą na posiedzeniu połączonych komisji, któremu będę zresztą współprzewodniczył. Czyli musi to czekać do 7 maja. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś inne poprawki legislacyjne państwa senatorów? Nie ma.

W związku z tym przystępujemy do głosowania. Głosować będziemy tylko nad tymi poprawkami, które zostały zgłoszone. Macie je państwo przed sobą.

Poprawka pierwsza. Chodzi o zaburzenia elektromagnetyczne i świadectwa homologacji. Tutaj wątpliwości miał pan senator Plewa.

Były pewne wątpliwości. Tak, Panie Senatorze?

(*Senator Sergiusz Plewa: Zaburzenia, zakłócenia.*)

Zaburzenia, zakłócenia.

Czy jest jeszcze dodatkowa argumentacja? Nie ma.

Kto jest za przyjęciem poprawki pierwszej? (5)

Kto jest przeciw? (1)

Poprawka uzyskała poparcie komisji.

Poprawka druga.

Pan mecenas miał wątpliwości. Proszę je przypomnieć.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Miałem tu wątpliwość dotyczącą ust. 2c: „Wadium wniesione przez oferenta wymienionego w postępowaniu przetargowym podlega zwrotowi w terminie czternastu dni od uzyskania rezerwacji”... Proponuję, by...

(*Przewodniczący Marian Noga: Dodać, tak?*)

Nie. Żeby było: „podlega zaliczeniu na poczet zadeklarowanej kwoty”. Te szczególności będą uregulowane w rozporządzeniu. A tu powiemy tylko o tej jednej kwestii.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Rozumiem, że pan mecenas proponuje takie rozwiązanie: w przetargu startuje siedem podmiotów, jeden wygrywa, sześć odpada. Sześciu zwraca się wadium, a siódmemu nie zwraca się, tylko zalicza na poczet opłaty. Tak można zrobić, zgoda.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Pan senator to właśnie proponuje.

**Senator Grażyna Staniszevska:**

A jeżeli będą inne formy wadium aniżeli środki pieniężne, to jak je zaliczyć?

(*Głos z sali:* Właśnie. Jeżeli będzie wadium w postaci gwarancji bankowej? To nie musi być żywa gotówka.)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Na razie zostawmy to.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Będziemy o tym myśleć później. Teraz głosujemy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:**

Merytorycznie nie mamy sporu, jest tylko kwestia – jak to zapisać, bo tryb wyjaśniliśmy.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:* Na razie zostawiamy, tak?)

Tak. Tę poprawkę będziemy ewentualnie wносить na posiedzeniu plenarnym. Ale na razie proponuję nad nią głosować.

Kto jest za jej przyjęciem? (6)

Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia jest bardzo długa i dotyczy górnych pułapów opłat.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta. Pan mecenas miał pomóc pani senator.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Jeżeli mogę, to prosiłbym o oddzielne głosowanie zmiany „obszaru kraju” na „obszar województwa”.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Rozdzielmy to na dwie poprawki.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Pkty 4.1 i 4.2 dotyczą ust. 2, czyli katalogu usług powszechnych i przystępności cenowej. Pkt 4.3 to byłoby to, co proponuje pani senator.



**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze. Czyli głosujemy nad zmianą obszaru. Tam był „kraj”, a teraz ma być „województwo”.

Kto jest za tą poprawką? (6)

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawka dotycząca ust. 2.

Kto jest za tą poprawką? (6)

Dobrze.

Teraz poprawka z pktu 4.3.

Proszę przeczytać.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Mam problem z jej sformułowaniem ze względu na to, co powiedział pan minister. Chodziło mi o transmisję danych w paśmie niefonicznym, czyli szerokopasmowy Internet.

*(Głos z sali: Nie, nie.)*

**Senator Grażyna Staniszevska:**

Panie Mecenasiu. Ten punkcik 4 może brzmieć tak: „w zapewnieniu dostępu do Internetu dla publicznych szkół, placówek oświatowych, bibliotek i uczelni wyższych”.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Jasne. Tak.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Nie podoba mi się to miejsce.

*(Senator Grażyna Staniszevska: To może być pierwsze miejsce.)*

Nie, nie. Chodzi mi o to, żeby to było w zdaniu wstępnym.

**Przewodniczący Marian Noga:**

To możemy dopisać. Teraz głosujemy nad taką poprawką, że dopiszemy do zdania wstępnego.

Dobrze, Panie Mecenasiu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Chodzi o to, żeby poprawka była wyodrębniona. Czyli „dostęp do Internetu dla szkół publicznych, placówek oświatowych, bibliotek i szkół wyższych.”

**Przewodniczący Marian Noga:**

Tak. Dopiszemy to do zdania wstępnego.

Kto jest za takim rozwiązaniem? (6)

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawka piąta. Nie będę jej wyjaśniał, bo pan minister zrobił to bardzo dokładnie. Chyba, że były wątpliwości, bo nie pamiętam. Nie było. Dobrze.

Kto jest za? (6)

Poprawka piąta została przyjęta.

Nad poprawką szóstą i siódmą powinno się głosować łącznie. Były wątpliwości co do tych „uzasadnionych wystąpień” i kosztów, ale każdy rozstrzyga we własnym sumieniu. Głosujemy.

Kto jest za poprawkami szóstą i siódmą? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Poprawki szósta i siódma zostały przyjęte.

Poprawka ósma nie budziła wątpliwości.

Kto jest za? (6)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta nie budziła wątpliwości.

Kto jest za?

Jednogłośnie „za.”

Poprawka dziesiąta. Tu nie było wątpliwości? Były, ale je wyjaśniliśmy.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Będzie inaczej zapisana.

**Przewodniczący Marian Noga:**

To będzie troszeczkę inaczej zapisane, ale wiemy, o co chodzi.

Kto jest za poprawką dziesiątą? (6)

Dziękuję.

Poprawka jedenasta nie budziła wątpliwości.

Kto jest za? (6)

Teraz poprawka dwunasta. W zasadzie są to już przepisy przejściowe. Tak?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Już wchodzimy w przepisy przejściowe.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Nad tymi poprawkami możemy w zasadzie głosować łącznie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Mieczysław Heller:**

Nie.

Panie Mecenasiu, to jest pytanie do legislatora, bo wydaje się, że nad poprawkami trzynastą i czternastą, odpowiednio w art. 18 i 91, należy głosować łącznie. Są przepisy przejściowe, wynikające z przyjęcia tamtych zmian, prawda?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Nie zagłosowaliśmy. Wystarczy...*)

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze.

Kto jest za przyjęciem poprawki dwunastej?

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

I teraz jak, Panie Mecenasiu? Oddzielnie, po kolei?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Po kolei.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dobrze.

Kto jest za przyjęciem poprawki trzynastej? (6)

Dziękuję.

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta – przepis przejściowy.

Kto jest za nim? (6)

Dziękuję.

I poprawka ostatnia, piętnasta. Chodzi o *vacatio legis* w przypadku art. 10.

Kto jest za? (6)

Dziękuję.

Proszę państwa, innych poprawek nie było. Były różne propozycje, które nie zostały sformalizowane.

W związku z tym, Panie Mecenasiu, nie pozostało mi nic innego, jak głosować nad całością ustawy, tak?

Kto jest za przyjęciem ustawy w całości z poprawkami? (6)

Na senatora sprawozdawcę wyznaczam pana senatora Mieczysława Mietłę.

Na tym zamykam ten punkt porządku.

Państwa senatorów proszę o trzyminutową przerwę techniczną. Potem tylko jeszcze dziesięć minut. Obiecuję, że nie dłużej.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Marian Noga:**

Kto nam uciekł? Nikt, wszyscy są.

Kworum jest? Jest. Kończę przerwę.

Dziękujemy bardzo państwu. Do zobaczenia 7 maja.

*(Głos z sali: Ale wpieryw na pochodzie pierwszomajowym, Panie Przewodniczący.)*

Oczywiście, oczywiście.

Do widzenia. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, otwieram drugi punkt porządku posiedzenia komisji: projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw dotyczących nabywania własności nieruchomości.

Przypominam, że jest to inicjatywa legislacyjna naszej komisji. Otrzymaliśmy już opinię rządu, podpisaną przez pana wicepremiera Pola, która w wielu miejscach jest krytyczna. Wszystkie te uwagi staraliśmy się razem z Biurem Legislacyjnym, czyli z panem mecenasem Kapelińskim uwzględnić. Pan senator Biela mocno nad tym pracował. Chcę powiedzieć, że tą ustawą zainteresowani są już w tej chwili wszyscy. W tej sprawie dzwonił do mnie przewodniczący Klubu Parlamentarnego SLD pan Jaskiernia. Pani senator Liszcz bardzo mnie ponagla i przypomina mi moje wypowiedzi, kiedy mówiłem, że z tą inicjatywą powinniśmy wystąpić już dawno. W tej chwili opracowana jest wersja ostateczna na dzisiaj.

Proszę pana mecenasa o streszczenie tego projektu w ciągu dosłownie siedmiu, ośmiu minut, żeby państwo mieli okazję zapoznać się z jego treścią.

*(Głos z sali: I przypomnieć.)*

I przypomnieć.

Proszę, Panie Mecenasie, proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Zasadnicza treść ustawy to chęć znowelizowania dwóch ustaw, dotyczących przekształcenia użytkowania wieczystego w prawo własności oraz jednej ustawy, która dotyczy – mówiąc w skrócie – zbywania mieszkań tak zwanych zakładowych, czyli będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem skarbu państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością skarbu państwa. Wokół dwóch problemów, czyli użytkowania wieczystego i mieszkań zakładowych skupia się cała nasza uwaga.

W projekcie, który przez Ministerstwo Infrastruktury został przedstawiony do zaopiniowania rządowi, były rozwiązania bardzo radykalne, polegające na tym, że skreślono wszelkie ograniczenia czasowe, jakie mieli użytkownicy wieczystości, chcący przekształcić swoje prawo w prawo własności. Rozszerzono także znacznie katalog osób uprawnionych do nabycia własności mieszkania zakładowego. W toku prac nad tym projektem istniała zaistniała potrzeba uwzględnienia stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, który wypowiedział się w sprawie ustawy z 1997 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego przysługującego osobom fizycznym w prawo własności. Orzeczenie to dotyczyło kwestii finansowych i mówił o tym, że obecnie nie zmuszać gmin do przekształcania użytkowania wieczystego w prawo własności na preferencyj-

nych zasadach, jakie zawarte były pierwotnie w tej ustawie. Trybunał wskazał również na pewne sprawy, budzące wątpliwości konstytucyjne. W ustawie był taki przepis, który mówił o tym, że użytkowanie wieczyste można przekształcić, jeżeli zawarta jest umowa, a samo prawo nie zostało jeszcze wpisane do księgi wieczystej. Oceniając ten przepis, trybunał dał pewne wskazówki, dotyczące tego, jak traktować będzie takie ustawowe możliwości, kiedy jednego dnia osoba podpisuje umowę o oddanie gruntu jej w użytkowanie wieczyste, a następnego ma prawo żądać od gminy przekształcenia tego użytkowania w prawo własności. Powiedział wprost, że jest to rozwiązanie niekonstytucyjne, zakłada bowiem, że umowa o oddanie gruntów w użytkowanie wieczyste nie zostanie wykonana, a ustawa o gospodarce nieruchomościami i ustawa o przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności nie mogą być ze sobą tak sprzeczne.

Dlatego próbowano znaleźć rozwiązanie, które mogłoby być do przyjęcia przez trybunał. Polega ono na tym, że jeżeli oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste było związane z obowiązkiem jej zabudowy – a w umowach o oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości zwykle taki obowiązek jest – i jeżeli zabudowa ta została zakończona, to wówczas można występować z wnioskiem o przeniesienie własności. Jeżeli takiego obowiązku nie było, wtedy do złożenia wniosku uprawniać będzie długotrwałe użytkowanie wieczyste, i tutaj trzeba przyjąć jakąś granicę. Określono ją na dziesięć lat, co oznacza, że przepisy ustawy o przekształceniu będzie się stosować wtedy, gdy od dnia ustanowienia użytkowania wieczystego upłynęło co najmniej dziesięć lat. To jest rozwiązanie odmienne od tego, które zawarte było w projekcie opiniowanym przez rząd.

Druga różnica między tymi projektami dotyczy mieszkań zakładowych. W opinii Ministerstwa Infrastruktury zawarty był zarzut, że nie można rozszerzać pojęcia „zbywcy” na wszelkie spółki, w tym także te, w których skarb państwa nie jest podmiotem dominującym. Nie można bowiem zmuszać podmiotów prywatnych do dysponowania mieszkaniami, stanowiącymi ich własność. Można to robić jedynie w odniesieniu do tych spółek, w których Skarb Państwa jest podmiotem dominującym. Dlatego zrezygnowano z tego rozwiązania, a więc pojęcie „zbywcy” nie zmieni się i będzie to nadal spółka z większościowym udziałem skarbu państwa. Dodano jednak przepis przejściowy, zawarty w art. 9, dotyczący przypadków, w których przez pewien okres od dnia wejścia w życie ustawy o zasadach zbywania mieszkań zakładowych, skarb państwa był podmiotem dominującym, a mimo to mieszkań tych nie udostępniono ich lokatorom, czyli nie dano im prawa pierwszeństwa, naruszając przepisy ustawy. Potem, w wyniku zmian w strukturze własnościowej, już tej możliwości nie było. Tutaj próbuje się więc naprawić mające miejsce w przeszłości naruszenia przepisów, które w przeszłości. W art. 9 mówi się, że w przypadku, kiedy skarb państwa był kiedyś podmiotem dominującym, można będzie dać pierwszeństwo osobom uprawnionym, ale według zasad wówczas obowiązujących, czyli przed dniem wejścia w życie tej nowelizacji, która znacznie rozszerza katalog osób uprawnionych i znacznie ułatwia zbywanie mieszkań zakładowych. To rozwiązanie zawarte jest, jak mówiłem, w art. 9. To są dwie najważniejsze różnice, które wiążą się z wątpliwościami konstytucyjnymi.

Wprowadzono także jeszcze kilka ułatwień, które można uzasadnić chęcią dostosowania ustaw wzajemnie do siebie. Jeżeli chodzi o przekształcenie użytkowania wieczystego, zauważono, że w ustawie z 2001 r. o nabywaniu przez użytkowników

wieczystych w prawa własności nieruchomości znajduje się przepis ograniczający wysokość wpisu od wniosku o założenie księgi wieczystej i wpisu do tej księgi prawa własności nieruchomości nabytego na podstawie tej ustawy. W przepisach ustawy z 1997 r. Takiej regulacji nie ma. W związku z tym do wspomnianej wprowadzono analogiczny przepis, który przy okazji dostosowano do zmienionej sytuacji prawnej, wynikłej z wejścia w życie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Tutaj należy odnosić się właśnie do jednej trzeciej minimalnego wynagrodzenia za pracę.

W ustawie dotyczącej zbywania mieszkań zakładowych dodano przepis, wzorowany na przepisach ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, który zwalnia od podatku od czynności cywilno-prawnych umowę sprzedaży mieszkania i określa maksymalną takse notarialną w wysokości jednej trzeciej minimalnego wynagrodzenia za pracę za sporządzenie tej umowy oraz za wpis stały od wniosku o założenie księgi wieczystej i wpis do tej księgi prawa własności nabytego mieszkania. Jest to więc nowe rozwiązanie, zaczerpnięte z ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Analogiczne przepisy dodano także do innych ustaw, przewidujących zbywanie mieszkań na zasadach preferencyjnych, których nie dotyczą przepisy ustawy o zbywaniu mieszkań zakładowych. Chodzi o ustawę o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych oraz ustawę o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. W tych dwóch ustawach dodano też przepisy, które ograniczają obciążenia publicznoprawne i obciążenia takse notarialną do jednej trzeciej minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Jest jeszcze jeden problem. W trakcie prac nad tą inicjatywą uchwalono ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego, zmieniającą ustawę z 26 lipca 2001 r. o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości. Rozwiązanie, zawarte w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego jest jakby alternatywne wobec propozycji znajdujących się w tym projekcie. Oceniono, że jest to jednak rozwiązanie gorsze, ponieważ zawiera kilka niekonsekwencji. Jedną z nich jest to, że mówi się tam, iż przekształcenie użytkownika wieczystego w prawo własności następuje z mocy prawa, ale jednocześnie na mocy decyzji. W związku z tym jest tutaj kilka błędów, wynikających zapewne z pośpiechu w uchwalaniu tych zmian. Zdecydowano się więc na skreślenie w art. 7 projektu tych zmian, które wprowadziła w tym zakresie ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Kolidują one zresztą w sposób oczywisty z propozycjami, zawartymi w art. 2 i w art. 6 tego projektu.

To różnice podstawowe są między projektem, który był opiniowany, a obecną wersją. Dziękuję.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Dziękuję, Panie Mecenasiu.

Czy są pytania do pana mecenasa?

Pan senator Plewa, proszę.

**Senator Sergiusz Plewa:**

Panie Mecenasiu, czy nie dałoby się w ujęć tym projekcie także przekształcenia wieczystego użytkownika w odrębną własność, to znaczy nabycia na preferencyjnych warunkach własności przez spółdzielnie mieszkaniowe?

(Przewodniczący Marian Noga: Własnościowego prawa do lokalu.)

Nie lokalu. Nieruchomości. Chodzi o grunty. W tej chwili jest taka sytuacja – ten temat podnosiliśmy zresztą z panem senatorem Bielą, między innymi, w Białymstoku – że są dwa typy własności – własność spółdzielni i wieczyste użytkowanie. Jeżeli budynek mieszkalny stoi na gruncie, objętym tymi dwoma rodzajami, to jest pat. Niejednokrotnie gminy żądają horrendalnych sum. za przekształcenie wieczystego użytkowania we własność.

**Przewodniczący Marian Noga:**

Jak to wygląda, Panie Mecenasiu?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Pewne ułatwienia zawierała już uchwalona niedawno nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Mówi ona o tym, że można dawać spółdzielniom mieszkaniowym jakieś preferencje.

*(Senator Sergiusz Plewa: Można, można. Ale jest to fakultatywne.)*

Tak, tak. Ten projekt akurat tej sytuacji nie dotyczy. Możliwa jest droga przekształcenia użytkowania wieczystego w prawo własności, ale tylko w sytuacji, gdy w budynku mieszkalnym spółdzielczym nastąpią już przekształcenia własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności wszystkich mieszkańców, i gdy wszyscy oni złożą wnioski o przekształcenie współużytkowania wieczystego w prawo własności. Wtedy gmina nie może odmówić, i będą tu miały zastosowanie przepisy ustawy z 1997 r. Ale jest to bardzo trudne, bo wymaga przekształcenia we własność wszystkich lokali. Oczywiście zamiarem tego projektu nie było dawanie spółdzielniom mieszkaniowym takich preferencji, które dotyczą tylko osób fizycznych. Ale oczywiście można sobie wyobrazić taką konstrukcję w dalszych pracach nad tym projektem. Dziękuję.

*(Senator Sergiusz Plewa: Dziękuję.)*

**Przewodniczący Marian Noga:**

Rozumiem, Panie Mecenasiu, tak że jeżeli dzisiaj przyjęlibyśmy ten projekt i przesłali do pana marszałka, to potem będą nad nim pracować dwie komisje. Na tym etapie Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz nasza może byśmy rozszerzyć ten wniosek. Można to zrobić?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Oczywiście.

**Przewodniczący Marian Noga:**

To dobrze.

Żeby już nie wygłaszać formuły z Regulaminu Senatu, poddam projekt pod głosowanie i skieruję do pana marszałka do dalszych prac. Tak?

*(Głos z sali: Tak.)*

Kto jest za tym? (5)

Dziękuję.

Na tym zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu.

(*Senator Grażyna Staniszevska*: Czy prawo telekomunikacyjne teraz będzie na posiedzeniu Senatu?)

Tak. 7 maja.

(*Senator Sergiusz Plewa*: To znaczy, że będziemy mieli jeszcze jedno posiedzenie komisji wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.)

7 maja wieczorem.

Pani Senator, czy będzie to pierwszy punkt?

Dobrze by było. Spróbujemy porozmawiać z panią dyrektor Lasotą i poprosić ją o to. Jeżeli nie pierwszy, to przynajmniej jeden z pierwszych.

Życzę wszystkiego dobrego. Macie parę dni świąt i odpocznijcie. Do widzenia.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 23*)





